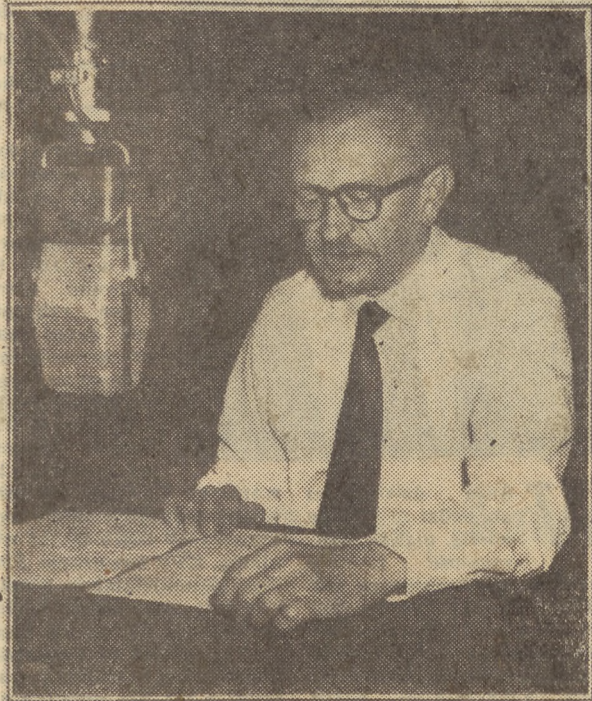


Każdy kto szczerze tęskni
za Ojczyzną, może powrócić
i pracować dla rozkwitu Polski

Pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów przyjął Hugona Hankego

WARSZAWA PAP. — Pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów PRL Zenon Nowak przyjął 12 bm. ob. Hugona Hankego, premiera tzw. rządu emigracyjnego w Londynie, który przed paroma dniami powrócił do kraju.



Na zdjęciu: Hugon Hanke składa oświadczenie w studio Polskiego Radia. CAF — Fot. Baranowski

Hugon Hanke poinformował pierwszego zastępcę prezesa Rady Ministrów o sytuacji na emigracji o motywach, które go skłoniły do powrotu. Wicepremier Z. Nowak złożył Hugonowi Hankemu gratulacje z powodu

jego kroku, który ułatwi wielu Polakom przebywającym na obczyźnie podjęcie jedynie słusznej decyzji powrotu do kraju.

Wicepremier Nowak podkreślił, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa, iż miejsce Polaków przebywających na emigracji jest w kraju u boku swych rodzin, a nie na obczyźnie. Jak oświadczył pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut delegacji Polonii Zagranicznej dnia 23 lipca br.: „Nie pamiętamy i nie chcemy pamiętać popełnionych win i przekroczeń. Każdy kto szczerze tęskni za Ojczyzną, kto chce wrócić, może spokojnie i bez żadnej obawy wrócić do swego kraju i pracować dla rozkwitu Polski”. Rząd PRL okaże powracającym pomoc materialną i moralną w urządzeniu sobie życia w Polsce.

Załoga ekspedycji towarowej stacji Gdańsk Główny wykonała zadanie Planu 6-letniego

Załoga ekspedycji towarowej stacji Gdańsk - Główny melduje, że w dniu 10 bm. wykonała 6-letni plan przewozów masy towarowej, wyprzedzając realizację podjętego poprzednio zobowiązania o 20 dni.

Spółród ofiarne pracujących załogi prawie 50 proc. otrzymało w związku z „Dniem Kolejczaka” wyróżnienia, nagrody pieniężne i rzeczowe. Kierownik ekspedycji tow. MIECZYŚLAW GIERZADOWICZ został nagrodzony srebrnym krzyżem zasługi, zaś zastępca jego tow. JAN NOWIŃSKI awansował na inspektora służby handlowej.

Zostańcie chwili

Adenauer proponuje Bułganinowi rozmowę w cztery oczy

BERLIN PAP. Zachodniemiecka agencja prasowa DPA podaje z Moskwy:

W poniedziałek w godzinach wieczornych kanclerz Adenauer zaproponował premierowi Bułganinowi przeprowadzenie rozmowy w cztery oczy przed planarnym posiedzeniem obu delegacji. Posiedzenie plenarne ma się odbyć we wtorek przed południem.

Agencja DPA podaje, że m. in. na plenarnym posiedzeniu 12 bm. po południu zabrał po raz pierwszy głos Carlo Schmid wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu, należącej do SPD (Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej). Schmid wskazał — jak podaje agencja DPA — że „istnieją różnice w stanowiskach rządu i opozycji w republiki federalnej w podstawowych problemach polityki zagranicznej”.

PO LATACH tułaczki na obczyźnie wrócili do kraju

S/s „Jarosław Dąbrowski” późnym wieczorem dobił do nabrzeża czechosłowackiego w porcie gdańskim. Przy trapię wartownik WOP długą chwilę nie zauważał podawaną mu przepustkę. Z uśmiechem zrozumienia przyglądał się bowiem rozrzuconej sennie, która rozgrywała się przy trapię: oto dwie kobiety w czerni, które dzieliła różnica może 30 lat i starszy mężczyzna z czarną opaską na ramieniu, wymieniali uściski i pocałunki.

Wachtowy marynarz i dyżurny oficer pokładowy zaraz po wejściu na statek wyjaśnili:

— Tak. Tym razem przywieźliśmy z Anglii dwóje repatriantów.

Na powagę z przybyłymi, usiedliśmy w palarni „Dąbrowskiego”. Moi rozmówcy — Stanisław Wiktor b. żołnierz andersowski i Alina Krzyżanowska, która jako dziecko opuściła kraj — są podnieceni. Za burtą statku już przecież polska ziemia, którą tak dawno opuścili.

— Mieszkaliśmy przed wojną we Lwowie — opowiada Alina Krzyżanowska.

Na stronach 3 i 4

zamieszczamy
obszerne
sprawozdanie
z OBRAD
delegacji rządów
ZSRR i NRF

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 218 (2762) GDAŃSK, WTOREK 13 WRZEŚNIA 1955 R. CENA 20 GR.

Z wczorajszych rokowań między delegacjami ZSRR i NRF

MOSKWA PAP. Dnia 12 września o godzinie 10 czasu moskiewskiego odbyło się w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR spotkanie ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego W. M. Molotowa i ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej H. von Brentano. Obecni byli ponadto: ze strony Związku Radzieckiego — zastępcy ministrów spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i W. S. Siemionow, członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR L. F. Iljczow, naczelnik trzeciego wydziału europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR S. G. Łapin, ze strony Niemieckiej Republiki Federalnej — sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF W. Hallstein, ambasador H. Blankenhorn, dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF W. Grewe.

Zgodnie z decyzją powziętą w czasie rozmów między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF w dniu

10 września, ministrowie omówili sprawę konkretnych propozycji, jakie mogłyby być przedstawione szefom delegacji przy uwzględnieniu dokonanej uprzednio wymiany poglądów.

12 września o godz. 16 według czasu moskiewskiego rozpoczęło się trzecie posiedzenie delegacji rządowych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdań ministrów spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa i ministra spraw zagranicznych NRF H. von Brentano o wynikach spotkań ministrów spraw zagranicznych, które odbyły się zgodnie z postanowieniem powziętym na drugim posiedzeniu delegacji rządowych.

W związku ze sprawozdaniami ministrów spraw zagranicznych odbyła się wymiana poglądów, w której wzięli udział: szef delegacji ZSRR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin, szef rządowej delegacji NRF, kanclerz federalny K. Adenauer, zastępca przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Bundestagu C. Schmid oraz członkowie Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Postanowiono kontynuować wymianę poglądów na następnym posiedzeniu, które odbędzie się 13 września o godz. 10.

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Dyrektor Liceum Polskiego w Paryżu gościem pracowników oświaty Wybrzeża



Na zaproszenie Ministerstwa Oświaty w dniu 10 bm. przybył do Polski wraz z małżonką dyrektor Liceum Polskiego w Paryżu pan Hugues Balagny, który zwiedzi nasz kraj oraz zapozna się z metodami nauczania stosowanymi w naszych szkołach. Po zwiedzeniu Warszawy i Żelazowej Woli, przejechał on w dniu wczorajszym w godzinach rannych na Wybrzeże, gdzie zwiedzi Gdańsk, Gdynię, Oliwę i Sopot. Dziś wieczorem

wyjedzie on do Poznania, Stalino, Krakowa, Oświęcimia, Nowej Huty i Zakopanego.

Na zdjęciu: P. Hugues Balagny z żoną Joanną w towarzystwie Marii Oszczepalskiej z Ministerstwa Oświaty, kierownika Wydziału Kultury PMRN w Gdańsku Henryka Raczyńskiego i prac. Wydziału Oświaty WRN w Gdańsku Edwarda Chabiora przed dworcem w Sopocie.

Fot. Wł. Nieżywiński

Przedstawiciele radzieckiej nauki i kultury przybyli do Gdańska

W niedzielę 11 bm. przybyli na Wybrzeże z okazji Międzianicy Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przedstawiciele radzieckiej nauki i kultury, członkowie WOKS: mini-

wielkim festynie na Placu Zebrań Ludowych w Gdańsku (na zdjęciu — minister Jelutyn w rozmowie z kolegami gdańskimi w czasie festynu).



ster szkolnictwa wyższego, deputowany do Rady Najwyższej RFSSR — Władysław Jelutyn, główny architekt Moskwy, laureat Nagrody Stalinowskiej — Lew Rudniew, i dyrektor Leningradzkiego Ermitażu, doktor nauk historycznych — Michaił Arłamonow.

W niedzielę goście radzieccy uczestniczyli w

Wczoraj goście wzięli udział w spotkaniach z naukowcami, artystami i studentami gdańskimi, które odbywały się w Politechnice i w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Po południu uczeni radzieccy zwiedzili Gdańsk i stocznię. Dziś rano opuścili Wybrzeże i udają w dalszą podróż.

Senatorowie amerykańscy z wiedzieli elektrownię atomową Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA PAP. 11 września przebywający w Związku Radzieckim senatorowie amerykańscy H. Dworshak, L. Kefauver, A. Freer, G. Malone i M. Young odbyli wycieczkę do elektrowni atomowej Akademii Nauk ZSRR.

Zwiedzający obejrzeli koło rowy film popularno-naukowy o tej elektrowni pt. „Pierwsza w świecie”, a następnie zwiedzali pomieszczenia, w których znajdują się reaktor atomowy, generatory parowe, turboagregaty i tablice rozdzielcze. Objaśnienia o pracy elektrowni udzielił doktor nauk matematyczno-fizycznych A. K. Krasin.

Senatorowie z wielkim zainteresowaniem śledzili pracę elektrowni atomowej. Po obejrzeniu elektrowni odby

ła się rozmowa senatorów amerykańskich z uczonymi radzieckimi: D. I. Blochincem, N. A. Nikołajewem, A. K. Krasinem i I. G. Morozowem, która upłynęła w miłej atmosferze.

MOSKWA PAP. Dnia 12 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i pierwszy sekretarz KC PZPR N. S. Chruszczow przyjęli senatorów amerykańskich bawiących w Związku Radzieckim — HENRY DWORSHAKA (republikanin), ESTESA KEFAUVERA (demokrata), GEORGE MALONE z małżonką (republikanin) ALLENA FREERA (demokrata) oraz MILTONA YOUNGA (republikanin) i odbyli z nimi dłuższą rozmowę.

MELDUNKI z gdańskiej wsi

Tylko trzy powiaty realizują w terminie plan dostaw zboża

Z danych wojewódzkiego pełnomocnika Ministerstwa Skupu wynika, że

tylko 3 powiatów: leboński, kartuski, kościerski, ełbiński i pucki realizują w terminie miesięczny plan obowiązkowych dostaw zboża. Powiatowi gdańskiemu, do uzyskania wymaganego na dzień 10 września wskaźnika, brakuje 5,6 proc. planu, a powiatowi kwidzińskiemu — 6,8 proc. Pozostałe powiaty mają już poważne zaległości, w wyniku czego realizacja planu wojewódzkiego nie przebiega pomyślnie. Oto ta bela, przedstawiająca stopień realizacji planu miesięcznego!

1. LEBOŃSK	67,5
2. KARTUSZ	58,4
3. KOŚCIERZNA	51,6
4. EŁBLĄG	42,7
5. PUCK	40,0
6. GDAŃSK	34,4
7. KWIDZYN	33,2
8. WEJHEROWO	31,7
9. TCZEW	30,8
10. STAROGARD	30,7
11. MALBORK	29,9
12. SZTUM	25,2
13. GDAŃSK M.	23,4
14. NOWY DWÓR	19,6

Do 10 września
powinno być:

40%

wykonano

35,1%

miesięcznego
planu dostaw
zboża



Realizacja planu obowiązkowych dostaw zboża za wrześnię br. w pow. kościerskim przebiega rytmicznie.

Na zdjęciu: Wywóz zboża do elewatorów z przeładunkiem magazynów punktu skupu w Kościerzynie.

Fot. Wł. Nieżywiński

105 ton lnu
zakupiła GS
w Rozłazinie

Do dnia 8 bm. magazyn GS w Rozłazinie, w pow. lebońskim, kupił 105 ton lnu. Najwięcej lnu, bo ponad 15 ton, dostarczyli dotychczas członkowie miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Otrzymał on za to ok. 45 tys. złotych — pisze korespondent MIECZYŚLAW JUSZCZAK.

Przyspieszyć siewy

Jak informuje Woj. Zarząd Rolnictwa, wykonanie planu zasiewów rzepaku na wsi gdańskiej, do dnia 8 bm. wynosi:

w PGR — 107 proc., w spółdzielniach produkcyjnych — 94,4 proc. i w gospodarstwach indywidualnych — 84,9 proc. Plan więc nie został wykonany, a termin zasiewu rzepaku już minął. Aby uzupełnić chociaż częściowo zaległości, można jeszcze, ale tylko w ciągu najbliższych dni, siać rzepik.

Ostateczny termin zakończenia siewów jęczmienia ozimego przypada na Wybrzeże na 15 bm. Do tego czasu pozostało już tylko kilka dni, a tymczasem w gdańskich spółdzielniach produkcyjnych

zasiano dotychczas, jęczmieniem, 39 proc. planowanego arealu, a w gospodarstwach indywidualnych zaledwie 9 proc. W pow. gdańskim, gdzie siewy jęczmienia powinny dobiegać końca, chłopcy indywidualni nie zasiali jeszcze ani jednego hektara, a w pow. kwidzińskim tylko 15 ha.

Opóźnienie terminu zasiewów jęczmienia ozimego może wpłynąć ujemnie na plony przyszłego roku. Trzeba więc, aby komitety partii, rady narodowe, POM i aktywni powiatowi dopilnowali przyspieszenia i terminowego zakończenia siewów jęczmienia. Jest to sprawa bardzo ważna, tym bardziej, że lada dzień w całym województwie rozpoczyna się siewy żyta.

(Dokończenie na str. 2)

»Błyskawica« i »Burza« odpłynęły z Anglii do kraju

LONDYN PAP. 11 września, w ostatnim dniu izyty w Portsmouth na pokładach niemieckich „Błyskawica” i „Burza” od wczesnych godzin rannych panował żywioły ruch. Załogi czyniły przygotowania do wyruszenia w drogę powrotną do kraju. O godzinie 9.30 na molo, przy którym przycumowane były niszczyciele polskie, przybyła delegacja marynarska brytyjskiej bazy marynarki wojennej w Portsmouth. Delegację powitał komander Janczyński, który podziękował marynarom brytyjskim i mieszkańcom Portsmouth za gościnne przyjęcie.

Przed godziną 10 przybył na molo zastępca dowódcy bazy w Portsmouth kontradmirał Evans w towarzystwie oficerów brytyjskich. Został on przyjęty na pokładzie „Błyskawicy” przez komandora Janczyńskiego, który podziękował mu za okazaną gościnność i życzył powodzenia w służbie. Na molo obecny był również ambasador PRL w Londynie Miłnikiel z małżonką oraz wyżsi urzędnicy ambasady.

Punktualnie o godz. 10 od nabrzeża odbiła najpierw „Burza” a następnie „Błyskawica”. Oba okręty kodem flagowym pojechały dowództwo bazy i mieszkańców Portsmouth, kierując się na drogę powrotną do kraju.

CIERPIENIA których można uniknąć

JEDEN z czołowych publicystów paryskiej „KULTURY”, Czesław Miłosz, był w obozie „Valka” w lutym 1955 roku. Pisał o nim w swym czasie obszernie o jego wrażeniach. Już chciałbyśmy tylko przytoczyć taki fragment: „Obóz Valka” składa się z baraków, stojących na płaskiej wydnie i górze, co otacza murem tutejsze więźniarki strażniczymi. Byłby to zwykły oboz koncentracyjny. Tylko jedna jego część jest ogrodzona murem z przętami gotowymi do założenia na nich kolczaste druty. Wewnątrz, w rzędzie gęsto stojących baraków — błoto bez śladu roślinności. Cały ten obszar smutnego, brudnego osiedla ma coś w rodzaju ulic, parę sklepów i kafelek, gdzie wieczorem mieszkańcy zalewają robaka najtańszym, śmierdzącym winem, co prowadzi do wrzasków i załatwiania porachunków nożami. Umorusane dzieci snują się w szarym zimowego dnia, mówią po polsku. Kobieta pcha wózek z dziećmi, podchodzi inna, rozmawiają po ukraińsku, to znów słyszy się czeski, serbsko-kroacki”.

Bliznacza podobne są do siebie wszystkie relacje z obozów dla uchodźców. Ludzie, którzy przyjeżdżają tu w różnych okresach czasu, widzą ten sam obraz. Nio się nie zmienia, nie się nie dzieje. Przyjechał do „Valki” sprawozdawca z burzowego dziennika angielskiego „Manchester Guardian” i napisał reportaż o „najbardziej tragicznej społeczności na świecie”. Przyjechał dziennikarz z amerykańskiego dziennika „New York Times” i stwierdził, że „w barakach zastał tłum wynędzniałych mężczyzn, kobiet i dzieci trapiących chorobami, żyjących w brudzie i zaduchu, otrzymujących tylko tyle żywności, by nie umarli z głodu”.

W podobnych barwach oddawał sytuację uchodźców emigracyjny „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”. „Trudno czytać bez głębokiego wstrząsu — pisze „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” — opisy życia uchodźców w obozach przejściowych w zachodniej Europie i w Niemczech zachodnich, up, w obozie „Valka” pod Norwem. Długotrwale tożsamość przez Amerykanów stanu rzeczy w tych obozach, w których ludzie tracą wiarę w Zachód, w cel swego własnego życia i w etykę jako czynnik regulujący stosunki między jednostkami i grupami społecznymi — to błąd nie do darowania”.

PANOWIE redaktorzy „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” twierdzą, że są tym wszystkim głęboko wstrząśnięci. Cóż zrobili? Człowiek naprawdę głęboko poruszony tragiczną sytuacją uchodźców? Myśle, że człowiek taki powiedziałby, że cierpienie uchodźców można uniknąć. Powiedziałby, że czas już skończyć z propagandą, ustulając przerywanymi kłamstwami o życiu w Polsce skłonić ich do pozostania za granicą. I jakkolwiek byłby jego stosunek do naszego ustroju, to, gdyby był człowiekiem uczciwym, zrobiłby wszystko, aby umożliwić uchodźcom powrót do kraju.

Jakie wnioski wyciągnęli z sytuacji uchodźców wstrząśnięci rzekomo panowie redaktorzy „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”? Otóż pospieszili z usprawiedliwieniami, aby nie obrażono się na nich, że — pomyśleli tylko — ośmielili się powiedzieć kilka słów prawdy o warunkach życia uchodźców. „Między przyjaciółmi — piszą — obowiązująca pełna szczerość, a my uważamy ludzi Zachodu za naszych przyjaciół. Dlatego piszemy te słowa”. Co więcej, występują z tym tylko dlatego, że „Krem” i reżym satelickie chciałyby skłonić część uchodźców politycznych do powrotu”. I obawiamy się — dodajemy już od siebie — że poważna część uchodźców może z tego skorzystać.

Pełną odpowiedzialność za cierpienia uchodźców ponoszą przywódcy emigracji, którzy zawsze walczili o „rząd dusz”, aby móc wykazać, że oś reprezentują. Cierpienia tych można uniknąć.

W.Z.

Powrót H. Hankego do kraju wywołał wstrząs wśród wychodźstwa polskiego

LONDYN PAP. Powrót Hugona Hankego, premiera polskiego rządu emigracyjnego do kraju, wywołał wstrząs wśród wychodźstwa polskiego w W. Brytanii i odbił się głośnym echem w prasie brytyjskiej.

„SUNDAY EXPRESS” podając wiadomość o powrocie H. Hankego do kraju podkreśla, że zaapelował on do innych członków rządu emigracyjnego, aby poszli za jego przykładem i wrócili do Polski. Tygodnik cytując wyjątki z oświadczenia H. Hankego złożonego przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie.

Rzeczni korespondent „DAILY EXPRESS” zadaje kłam pierwszym twierdzeniom czynników emigracyjnych, że Hugon Hanke „został porwany i uprowadzony”. Dziennik podkreśla, że „dotychczasowy premier” polskiego rządu emigracyjnego w Londynie przybył z Rzymu do Warszawy za paszportem wydanym przez Ambasadę Polską we Włoszech.

„TIMES” w depeszy z Wiednia stwierdza, że „byli premier polski na emigracji powrócił do Polski i wezwał przez radio warszawskie swych przyjaciół, aby poszli za jego przykładem”.

„DAILY TELEGRAPH” przypomina, że Hugon Hanke jest górnikiem i synem

PO LATACH tułaczki na obczyźnie wrócili do kraju

[Dokończenie ze str. 1]

jednak w Anglii jako propagandę. Straszono, że gdy wrócić do Polski to wywołać na Sybir, że będą siedzieli w więzieniu, że tu głód, bezrobocie, Polacy w Anglii, wśród których przebywałem, wszyscy myślą o powrocie. Teraz, gdy coraz więcej wiadomości o Polsce dociera do polskich emigrantów, gdy beznadziejność życia na obczyźnie coraz jaskrawiej rzuca się w oczy po wróci wielu, bardzo wielu.

I ma rację Stanisław Wiktor. Już dzisiaj, niemal każdego dnia nowe grupy repatriantów przybywają do kraju.

9 bm. w późnych godzinach wieczornych na stację graniczną w Zebrydowicach przybył pociąg, wiozący 27-osobową grupę Polaków z Francji. Stanisław Czarny opuścił Polskę w poszukiwaniu pracy jeszcze w 1938 r. Wrócił z kilkunastoletnim synkiem, Romkiem. Po jego skromnych bagażach widać, że we Francji nie wiele lepiej powodziło mu się niż w przedwojennej Polsce.

Kreślacz techniczny, Jerzy Winnicki, który przebywał w Strassburgu opowiada o ciężkich warunkach mieszkaniowych. — Trudno mieszkać z żoną i pięciorgiem dzieci w jednej izbie o powierzchni 15 m² bez wody i światła. Łóżka musieliśmy stawiać piętrami. Długo niepasowało było wytrzymać w takich warunkach, więc wróciłem, chociaż żona jest cudzoziemką.

Po 16 latach pobytu na obczyźnie wrócił także ostatnio na pokładzie m/s „Czech” inżynier chemik Eugeniusz Janiszewski. W końcu sierpnia 1939 r. — opowiada inż. Janiszewski — zostałem zmobilizowany i jako fachowiec przydzielony do grupy inżynierów, którym ówczesne dowództwo wojskowe zleciło produkowanie eteru dla celów leczniczych. Niestety, nie wyprodukowaliśmy ani jednego litra tego środka, tak potrzebnego dla rannych na

Delegacja polska wyleciała na X sesję ONZ

WARSZAWA PAP. W dniu 12 bm. wyleciała z Warszawy do Nowego Jorku delegacja polska na X sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, z przewodniczącym delegacji wice-ministrem spraw zagranicznych MARIANEM NASZKOWSKIM na czele. Wyjeżdżająca delegacja zgani na dworcu głównym: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, 2-ty zastępca szefa urzędu Rady Ministrów wice-minister Stanisław Tolwiński oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

PRASA ZACHODNIA o rokowaniach między ZSRR a NRF

Dzienniki i agencje zachodnie obszernie omawiają przebieg rozmów między rządowymi delegacjami ZSRR i NRF oraz zamieszczają na ten temat liczne komentarze.

Niemcy zachodnie

„DIE WELT” z 12 bm. w komentarzu redakcyjnym zwraca uwagę, iż „ciężko jest przewidywać, jakiego rodzaju doświadczenia, jakich oba narody doznały od 1941 roku. Złota wojna w Europie nigdzie nie miała tak ostrej formy, jak między Niemcami zachodnimi a Moskwą. Należy uwzględnić ten fakt, aby zrozumieć, że upły nie jeszcze dużo czasu zanim osiągnie się taki stopień wzajemnego zaufania, który by umożliwił rozwiązanie problemów przedstawionych przez kancelarza. Mimo rozczarowującego przebiegu

pierwszych rozmów, istnieją jeszcze widoki, że moskiewska wizyta Adenauera stanowi tylko wstęp oraz że znaczenie osobistych kontaktów ujawni się w pełni dopiero później. Można było oczekiwać, iż przywódcy rosyjscy podkreślą, że układy paryskie stanowią główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia. Obecnie należy szukać drogi prowadzącej do usunięcia przeszkód. Obie strony zgodnie są co do tego, że można to osiągnąć przez porozumienie w sprawie bezpieczeństwa europejskiego”.

„Każda poważna konferencja ma swoje kryzysy — pisze „DER TAG” z 11 bm. Konferencja moskiewska, być może, będzie przebiegała szereg kryzysów”. Pismo wyraża życzenie, aby sołnitne starcie miało skutki burzy oczyszczającej atmosferę”.

NRD

BERLIN PAP. W komentarzu pt. „Myślę, że panie Adenauer” — „NEUES DEUTSCHLAND” pisze, że kanclerz jest w błędzie twierdząc, iż jego wizyta oznacza nawiązanie pierwszych kontaktów między ZSRR a narodem niemieckim. Kontakty te istnieją już od dawna. Istnieją od chwili, gdy żołnierze radziecy wyzwolili z obozów koncentracyjnych tysiące antyfaszystów, gdy w pierwszych latach powojennych pomagali robotnikom niemieckim uruchamiać fabryki. Przyjaźni i serdeczne stosunki między ZSRR a NRD datują się od lat, czego wyrazem są liczne układy o wzajemnej współpracy między oboma krajami. Układy te zostały zawarte wówczas, kiedy kanclerz regularnie, przynajmniej co tydzień, przeprowadzał szybkie, wewnętrzne załatwianie się z Związkiem Radzieckim. Pomylił się, i dlatego musi teraz jechać do Moskwy, ale czyni to wyłącznie w imieniu rządu niemieckiego.

Anglia

LONDYN PAP. — Pisząc o atmosferze panującej w Moskwie, agencja Reutersa stwierdza: „12 bm. nieoficjalnie spotkanie między delegacjami obu państw miało atmosferę, rozwijającą nieco pesymizm panujący wśród delegatów niemieckich w Moskwie. Mimo to istnieją nadal poważne różnice i wielu przedstawicieli niemieckich sądzi, że rozmowy nie przyniosą więcej aniżeli ustalenie formuły co do przyszłych kontaktów między oboma krajami”.

„Zagraniczni obserwatorzy uważają — pisze Reuter

w innym komentarzu — że Rosjanie nigdy nie zgodzą się na zrezygnowanie z Niemiec wschodnich drogą połączenia ich z Niemcami z chodnimi, które są mocno związane z zachodnim sojuszem obronnym”.

„Wszystko, co dotychczas powiedziano w Moskwie — pisze „TIMES” z 11 bm. — potwierdza pogląd, iż Rosjanie nie oczekują natychmiastowych i uchwytanych rezultatów wizyty Adenauera”.

Szwecja

SZTOKHOLM PAP. Liberalny dziennik szwedzki „Stockholms Tidningen” optymistycznie wyraża się o perspektywach rokowań między ZSRR a NRF. „Wiele konferencji historycznych — pisze dziennik — zaczynało się od konfrontacji sprzeczności, ale w ostatecznym rezultacie osiągało pozytywne decyzje. Nie jest wykluczone, że to samo może się dziać w Moskwie”.

»DAR POMORZA« wraca ze szkolenia rejsu

W dniu dzisiejszym o godzinie 13 dobieje do mola gdańskiego przy przystani Państwowej Żeglugi Przybrzeżnej szkolny statek PSM „Dar Pomorza”.

Powraca on ze szkoleniowego rejsu, jaki odbył uczniowie II i III kursu nawigacyjnego do Odessy i Konstancji.

Sytuacja na Cyprze

LONDYN PAP. Władze brytyjskie na Cyprze ścigają coraz to więcej poszukiwań wojskowych do walki przeciwko uczestnikom ruchu oporu. Do Fanagury sprowadzono 500 żołnierzy ze strefy Kanadu Środkiego. Z Malty przybyło na Cypr 1.500 żołnierzy brytyjskich, którzy zostaną rozlokowani w różnych częściach wyspy.

Wokół rozmów moskiewskich

MOSKWA PAP. Jak wiadomo, 9 bm. rozpoczęły się w Moskwie rozmowy między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej. W „PRAWDZIE” ukazał się artykuł Aleksandrowa, który pisze m. in.:

Problem normalizacji stosunków między ZSRR i NRF, postawiony na porządku dziennym dzięki inicjatywie rządu radzieckiego, posiada według powszechnej opinii wielkie znaczenie dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa.

Autor przypomina, że przewodniczącą Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin w swym przemówieniu na pierwszym posiedzeniu w dniu 9 bm. dowiódł w sposób przekonujący, iż nawiązanie normalnych stosunków opartych na zaufaniu i poszanowaniu wzajemnych interesów usunęłoby przeszkodę na drodze do współpracy między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną i przyczyniłoby się tym samym do utrwalenia bezpieczeństwa narodów Europy.

Konieczność takiej normalizacji stosunków między oboma państwami — kontynuuje Aleksandrow — stała się szczególnie oczywista, jeżeli stoi się na mocnym gruncie realnej rzeczywistości. Świadczy o tym konkretnie doświadczenie długotrwałej przyjaźni i owojowej współpracy między narodem radzieckim i narodem niemieckim zarówno po pierwszej, jak i po drugiej wojnie światowej. W związku z tym przedstawiciele prasy zwrócili uwagę na nieścisłość zawarte w przemówieniu kanclerza federalnego K. Adenauera, jakie wygłosił on na lotnisku dnia 8 września. „Pierwszy kontakt — powiedział kanclerz Adenauer — który nawiązuje między nami pobyt w Moskwie, stał się początkiem ustanowienia

normalnych, dobrych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemcami”.

Przed wszystkim — pisze Aleksandrow — trzeba podkreślić, że pan Adenauer nie może występować w imieniu całego Niemiec, lecz może mówić jedynie w imieniu Niemiec Zachodnich — Niemieckiej Republiki Federalnej.

Wszystkie wiedzą również, że normalne, dobre stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemcami zaczęły się kształtować natychmiast po zakończeniu wojny, przy czym naród radziecki, mimo ciężkich ofiar i zniszczeń spowodowanych własną wojną, nie żył i nie żył zły wobec narodu niemieckiego. Świadczy o tym dobitnie znany powszechnie fakt, że między ZSRR a Niemiec Republiką Demokratyczną ukształtowały się dobre, przyjazne stosunki, które rozwijały się i krepną w oparciu o zasady równoprawności, wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Jeśli zaś chodzi o Niemiecką Republikę Federalną, to z nią rzeczywiste nawiązanie się obecnie pierwszych kontaktów, który — w czym całkowicie zgadzamy się z kanclerzem Adenauerem — może i powinien stanowić początek nawiązania normalnych, dobrych stosunków między ZSRR a NRF.

Jak stwierdza Aleksandrow, w tych warunkach doniosłej wagi nabiera główne zadanie rozmów — nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych i handlowych, jak również kontaktów kulturalnych między oboma państwami, tym bardziej, że pomyślnie rozwiązanie tego problemu przyczyni się do uregulowania nie rozstrzygniętych spraw, w których zainteresowane są obie strony. Rozumie to również wielu działaczy w Niemczech zachodnich. Nie

W 75 rocznicę urodzin F. FIEDLERA



W dniu dzisiejszym obchodzi nasz kraj piękną rocznicę 75-lecia urodzin budowniczego Polski Ludowej towarzysza Franciszka Fiedlera — zasłużonego działacza rewolucyjnego, członka kierownictwa bohaterskich partii polskiego proletariatu — SDKPiL, KPP, PPR i PZPR, wybitnego teoretyka polskiego ruchu robotniczego.

Od chwili wstąpienia w szeregi SDKPiL wszystkie swe siły poświęcał towarzysze Fiedler wielkiej sprawie wyzwolenia narodu i społeczeństwa Polski, wielkiej sprawie socjalizmu. Otrzymuje od Zarządu Głównego SDKPiL wiele odpowiedzialnych zadań, pracując na różnych stanowiskach w partii i prasie partyjnej. W 1917 roku za swoją działalność rewolucyjną zostaje wraz z innymi działaczami SDKPiL i PPS-lewicy osadzony w obozie Havelbergu.

Po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej towarzysze Fiedler jako członek Zarządu Głównego SDKPiL bierze udział w pracach komisji zjednoczeniowej, która doprowadziła do zjednoczenia SDKPiL i PPS-lewicy i do powstania Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (później KPP). Na I Zjeździe KPP wybrany zostaje do Komitetu Centralnego. Czynem i piórem walczy przeciwko burżuazji i fa-

Partia powierza mu założenie i redagowanie teoretycznego organu partii „Nowych Drog”. Podobnie jak i w poprzednich latach wszystkie swe siły oddaje partii, oddaje sprawie socjalizmu. Nieustannie walczy o zjednoczenie ruchu robotniczego na bazie marksizmu-leninizmu. Na I kongresie zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po dzień dzisiejszy towarzysze Fiedler bierze udział w naszym socjalistycznym budownictwie, interesuje się życiem partii, pomaga jej, radzi, dzieli się bogatym doświadczeniem i głęboką wiedzą.

Jego przeszłość półwiekowa działalność w ruchu rewolucyjnym jest żywym symbolem walki o narodo i społeczne wyzwolenie. Jego życie i działalność, cała jego postać stała się żywym symbolem nieugiętości i hartu rewolucyjnego, wierności szlachetnym, oddania sprawie ludu polskiego. Toteż głębokim szacunkiem i poważaniem darzą go wszyscy członkowie partii. Widzą w nim piękne cechy rewolucyjnego bojownika, widzą w jego życiu i działalności głęboki humanizm, jaki nie ma się z sobą idea socjalizmu.

W dniu jego urodzin partia nasza i wszyscy ludzie, którzy wraz z nami walczyli w jednym szeregu o Polskę silną i szczęśliwą, o Polskę socjalistyczną — składają towarzyszyowi Franciszkowi Fiedlerowi gorące życzenia zdrowia i długich jeszcze lat pracy dla dobra naszej ludowej ojczyzny.

Szczecin — Wybork — Wysock nowa linia regularna z portami radzieckimi

SZCZECIN PAP. Zgodnie z porozumieniem zawartym między Ministerstwem Żeglugi PRL i Ministerstwem Floty Morskiej ZSRR otwarte zostało połączenie Szczecina z radzieckimi portami nadbałtyckimi Wyborgiem i Wysockiem. Radzieckie parowce „Niwa” zająć będzie do Szczecina co 12 dni.

Rokowania

między delegacjami rządowymi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Niemieckiej Republiki Federalnej

MOSKWA PAP. Jak już podaliśmy w komunikacie o rokowaniach między delegacjami ZSRR i NRF, w dniu 10 września złożył oświadczenie przewodniczący delegacji radzieckiej N. A. BULGANIN. (Oświadczenie N. A. Bulganina zamieściliśmy w numerze wczorajszym — przyp. red.).

Kancelarz ADENAUER, który przewodniczył posiedzeniu, poruszył szereg punktów zawartych w oświadczeniu N. A. Bulganina (przemówienie Adenauera podajemy oddzielnie na str. 4). Udzielił on następnie głosu ministrowi spraw zagranicznych NRF VON BRENTANO (przemówienie von Brentano podajemy oddzielnie).

Następnie w związku z przemówieniami kancelarza Adenauera i von Brentano zabrał głos N. S. CHRUSZCZOW (przemówienie N. S. Chruszczowa podajemy oddzielnie).

Po oświadczeniu, złożonym przez W. M. Mołotowa (oświadczenie W. M. Mołotowa podajemy oddzielnie), zabrał głos ponownie kancelarz Adenauer.

POWTÓRNE OŚWIADCZENIE Konrada Adenauera

Dziś rano prowadziliśmy poważne rozmowy i możemy być przekonani, że delegacja niemiecka bardzo szczerze i z całą powagą przestudiuje nasze przemówienia. Niezależnie od tego, musimy od razu powrócić do niektórych oświadczeń, albowiem wydaje mi się, że platforma, na której zebrał się, grozi zachwianiem.

Pan minister spraw zagranicznych Mołotow mówił, że rokowania te mają na celu ustanowienie normalnych stosunków dyplomatycznych. Zgodnie z notą rządu radzieckiego z 7 czerwca pojmujemy cel naszego spotkania inaczej. Nota ta głosi: „Rząd radziecki uważa, że interesy pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, podobnie jak interesy narodów radzieckich i niemieckich wymagają normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną”.

Nota stwierdza dalej: „Oświadczenie historyczne poucza, że zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie zależy w stopniu decydującym od istnienia normalnych, dobrych stosunków między narodem radzieckim i narodem niemieckim”.

W interesie pokoju w Europie i w interesie naszych obu narodów przybyliśmy tu, aby przywrócić normalne i dobre stosunki między naszymi narodami, a nie po to tylko, by nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne, gdyż byłoby to jedynie nieznaczna część naszego zadania. Więcej, nawet, pragniemy także nawiązać do dobrych stosunków. Oto dlaczego, panie przewodniczący Rady Ministrów i panowie, sądziliśmy,

że musimy mówić tu o losie wszystkich osób zatrzymanych, oto dla czego gwoździł bezpieczeństwo europejskie musimy tu mówić o problemie zjednoczenia Niemiec. Przechodzę do punktu drugiego. Pan Chruszczow, jak również pan Mołotow oświadczyli, że rzekomo mówię, iż Armia Radziecka po przyjeździe także dokonywała zbrodni. Oświadczam kategorycznie — sprawdzili to z rotatem sekretarza stanu Hallsteina — że świadomie i z premedytacją nie użyłem tych słów. Powiedziałem, że przy wejściu wojsk również działy się straszne rzeczy i byłoby właściwie, gdybyśmy się nie zagłębiali tu w te sprawy.

Pan minister spraw zagranicznych Mołotow powiedział tu, że Niemcy nie potrafili wywołać się od hitlerizmu, lecz — proszę się zwrócić — nie obraża za to co teraz powiem — dotyczy to nie tylko samego Związku Radzieckiego, lecz także szeregu innych krajów. Dlaczego wielkie mocarstwa po 1933 roku dały Hitlerowi możliwość nabrania takiej mocy? Przecież jest to sprawa decydująca. Gdy pomyśle o tym, jakie honory czynili Hitlerowi wielkie mocarstwa, np. w czasie Olimpiady w Berlinie, to naprawdę — proszę mnie zrozumieć — nie potrafie panować nad swoim temperamentem. Nigdy nie zapomnę, jak uchodził Hitlerowi bezkarnie wszelkie fakty naruszania układów międzynarodowych. Tym samym w oczach niektórych głupców Niemców uczyniono z tego człowieka bohatera, a u innych budziło to uczucia rozpacz.

Widzieliście przecież — o sobiście obserwowałem to

od 1933 r. — jak temu czołowi pozwolono, aby wyrosł do takiej wielkości, i my, mam na myśli rząd federalny i członków naszego parlamentu, jesteśmy niefortunnie sprowadzeni do tego wszystkiego. Musimy postarać się — gdyż również Niemcy bardzo ucierpiły podczas wojny — musimy postarać się odbudować Niemcy, musimy postarać się zdobyć ponownie zaufanie innych państw, a również wasze zaufanie! Wiem, że jest to zadanie trudne, ale musi ono być rozwiązane.

Chciałbym powiedzieć jeszcze coś na temat NATO. Jestem przekonany, że jeśli wielkie mocarstwa będą nadal prowadzić rokowania w sposób trzeźwy — tak, jak już zaczęli, wówczas to co osiągnięto w NATO może i powinno stać się instrumentem europejskiego systemu bezpieczeństwa. I sądzę, że osiągnięcie tego powinno być celem wielkiej i prowadzonej w sposób trzeźwy polityki.

Chciałbym panowie powiedzieć wam jeszcze kilka słów z całą szczerością. Wydaje nam się, że były wypadki — niemało wypadków — że Niemcy wzięli do niewoli jako żołnierze zstali skazani za przestępstwa dokonane przez nich po zaprzestaniu działań wojennych. Naród radziecki jest narodem o wielkim sercu, na rodem wielkodusznych. To samo mogę stwierdzić o swoim narodzie i właśnie dlatego sprawa ta ma dla naszego narodu tak olbrzymie znaczenie. Pragniemy tylko, abyście wraz z nami omówili mimo wszystko to zagadnienie. Bardzo was proszę, abyście jednak omówili z nami tę sprawę. Proszę, abyście nie dali nam wrócić do siebie z oświadczeniem: rząd radziecki w ogóle odmówił rozmowy z nami na ten temat.

Teraz o Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pan minister spraw zagranicznych Mołotow i — jak mi się wydaje — również pan Bulganin mówili, że Niemcy powinni sami wziąć w swe ręce inicjatywę, aby się spotkać. Jest w tym wiele prawdy i zgadzam się z tym całkowicie.

Jednakże, panowie, uważam, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie może pretendować do tego, żeby reprezentować 17 czy 18 milionów Niemców mieszkających w strefie radzieckiej, ponieważ rząd ten nie jest uznawany przez mieszkańców strefy radzieckiej za swego przedstawiciela. Proszę mi wierzyć, że sprawa nie przedstawia się w ten sposób, że siedzimy tu na przeciwko was i patrzmy z góry na te lub inne kraje; o tym nie może być mowy. Jednocześnie, gdy przekonamy się, że ma my przed sobą rzeczywistych przedstawicieli uznanych przez ludność strefy radzieckiej, usiademy z nimi przy jednym stole. Naród niemiecki — jestem o tym przekonany — będzie

wówczas wiedział na czym polega jego zadanie i jego obowiązki.

I chciałbym jeszcze coś powiedzieć, panie Bulganin. Proszę pamiętać, że my Niemcy zdajemy sobie jasno sprawę ze swego położenia geograficznego. I nie można wyobrazić sobie żadnego lepszego czynnika, który by przemawiał przeciwko wojnie — gdyby podjęto kiedykolwiek próbę rozpętania wojny w Europie — ponieważ my najwięcej ucierpiemy wskutek wojny.

Chciałbym teraz przejść do tego, co powiedział pan Chruszczow na temat stosunków gospodarczych. Ja również uważam, że między Związkiem Radzieckim a nami mogą rozwinąć się stosunki gospodarcze nader korzystne dla obu krajów. Chciałbym zaproponować abyśmy pozostawili teraz temat wojny i tematy powojenne i aby obie nasze strony, jeśli pan się na to zgodzi, panie przewodniczący Rady Ministrów, przekonali się na temat wygłoszonych dziś przemówień oraz abyśmy przynajmniej dziś przed obiadem zaczęli omawiać sprawę stosunków gospodarczych.

Powtórne oświadczenie N. A. Bulganina

Zanim przejdę do problemu gospodarczego — oświadczył N. A. Bulganin — uważam za niezbędne podać nam się, że następuje delegacja radziecka przyjmuje do wiadomości pańskie oświadczenie, iż omówi pan moje dalsze wystąpienie i wystąpienie moich kolegów oraz rozpatrzy oświadczenie N. S. Chruszczowa. Chciałbym przejść do kwestii dotyczącej roli Niemców w przywróceniu jedności Niemiec.

Nie mogę inaczej nazwać jak napaścią tego, co pan powiedział o rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Aby obalić to, co pan powiedział o rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wystarczy przytoczyć następujące fakty.

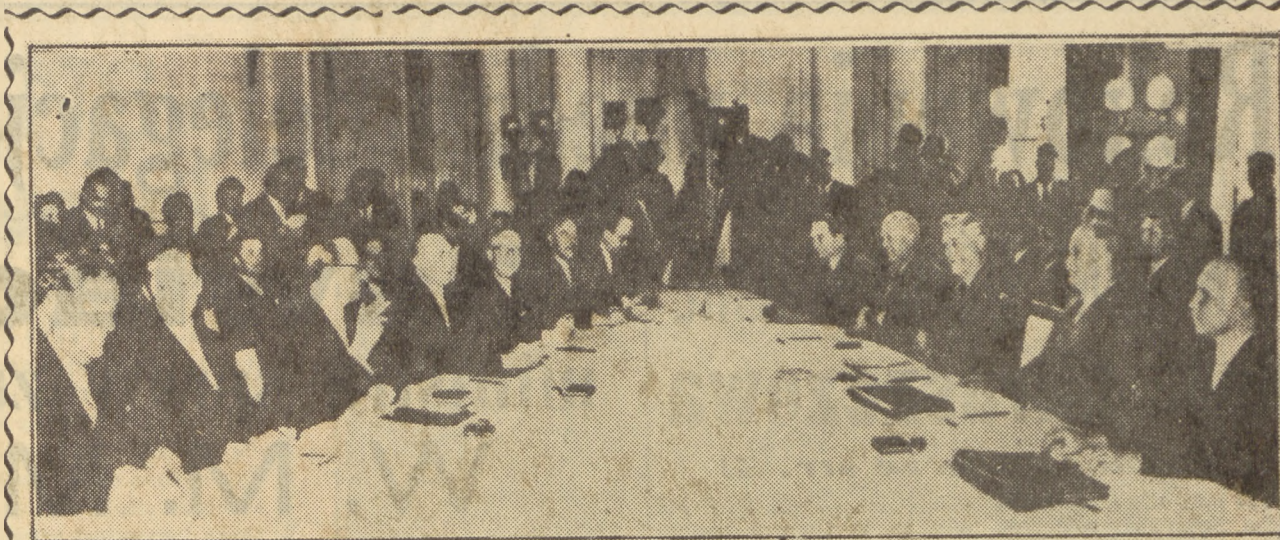
Niedawno przebywałem w N. S. Chruszczowie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przechodziłem około 500 km, byliśmy w przedsiębiorstwach przemysłowych i gospodarstwach rolnych, zwiędzieliśmy również wiele miast i osiedli. Stwierdziłem, jaki jest rzeczywisty stosunek ludności niemieckiej do swego rządu, do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stosunek obywateli niemieckich dowodzi, że ludność szanuje i uznaje rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz uważa go za swój rząd.

I wreszcie rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest rządem suwerennym, uznanym przez szereg państw europejskich, uznanym przez 2 wielkie mocarstwa — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Chinską Republikę Ludową. Wystarczy to, moim zdaniem, by obalić pańskie oświadczenie.

Co się tyczy propozycji, by przejść obecnie do omawiania kwestii gospodarczych, to delegacja radziecka nie proponuje przeciwko temu.

Oświadczenie w sprawie stosunków gospodarczych między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim złożył sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF dr W. HALLSTEIN. Wyraził on pogląd, że niezbędne są specjalne rokowania z rządem radzieckim w sprawie rodzaju i wysokości wymiany towarowej.

W toku wymiany poglądów na ten problem N. S. CHRUSZCZOW zapytał kancelarza Adenauera, czy uważa za możliwe prowadzenie rozmów w sprawie normalizacji stosunków handlowych w czasie obecnego pobytu delegacji NRF, czy też później.



Na zdjęciu: (Z prawej) Delegacja radziecka: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — M. G. Pierwuchin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. S. Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow oraz zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — W. S. Siemionow. (Z lewej): Delegacja Niemieckiej Republiki Federalnej: szef kancelarii kancelarza federalnego dr H. Globke, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu — K. Arnold, sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr W. Hallstein, kancelarz federalny dr K. Adenauer, minister spraw zagranicznych dr H. von Brentano, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu — K. H. Kiesinger i zastępca przewodniczącego tej komisji G. Schmid. CAF — telefot z Moskwy

Przemówienie Członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa

Chciałbym poczynić pewne uwagi w związku z przemówieniami kancelarza federalnego p. Adenauera i ministra spraw zagranicznych p. von Brentano. P. kancelarz oświadczył, że wojska radzieckie dokonują natarcia na terytorium Niemiec również dopuszczają się rzezi okrucieństw. Zaprzeczam temu kategorycznie.

Wojska radzieckie po wypędzeniu najeźdźców z naszego terytorium ścigali ich dlatego, że się nie poddawali. Gdyby nasze wojska nie ścigały nieprzyjaciela, to nie przyjaciel po odzyskaniu siły powróciłby inwazją. Dlatego też wojska radzieckie nie mogły zatrzymać się w polu, dlatego musiały dopiąć swego celu — rozgromić wroga. Wojska radzieckie kontynuując wojnę narzucają przez faszystów nie mieckich i niszczą wroga, spełniały święty obowiązek wobec swego narodu. Przelewały swą krew. Czyż to są okrucieństwa? Gdyby jakieś wojska napadły na Niemcy i wojska niemieckie przeszłyby do obrony do natarcia, czyż można by to było nazwać okrucieństwem? To przecież święty obowiązek narodu. Dlatego też uważam, że dopuszczono się tu obelgi wobec wojsk radzieckich. To właśnie zmusiło mnie do zrobienia pierwszej uwagi.

Pan kancelarz i p. minister spraw zagranicznych republiki federalnej oświadczyli w swych przemówieniach, że wiele rodzin nie wie nic o swych bliskich. Rozumiemy co czują te rodziny — co czują ojcowie, matki, dzieci i żony. Ale bądźcie odważni i wskazcie prawdziwych winowajców. Kto ponosi winę za to, że wielu z wami rodzin, wielu bliskich nie powróciło do swych rodzin? To Hitler i jego szajka spowodowali takie nieszczęście. Jeśli zginęło wielu Niemców, to ludzi radzieckich zginęło więcej. Wobec kogo więc możemy wysuwać pretensje? Niektórzy mówią o statusu Włoch, przeciwko którym Związek Radziecki nigdy nie występował, wysuwają wobec nas pretensje z powodu tego, że wielu żołnierzy włoskich, którzy wraz z faszystami niemieckimi walczyli, przeciwko nam, nie wróciło do domu. Ci możemy stanu zapytać: gdzie są nasi żołnierze? Są oni pogrzebani w ziemi radzieckiej.

Nie rozpoczniemy wojny i dlatego nie my jesteśmy winni temu, że wielu ludzi nie wróciło do swych rodzin. Śmierć milionów ludzi powinna być ostrzeżeniem, aby się już nigdy nie powtórzyło w przyszłości. Jeśli ktokolwiek spróbuje powtórzyć w przyszłości to, co usiłował zrobić Hitler, koniec będzie taki sam, a może jeszcze gorszy.

Chciałbym, abyście mnie zrozumieli właściwie, panowie przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej. Powinniśmy omawiać zagadnienia w atmosferze spokoju, otwarcie i szczerze. W rokowaniach naszych powinniśmy się kierować nie uczuciem jakiegoś rozdrażnienia, a tym bardziej chęcią zemsty. Rozdrażnienie i chęć zemsty są złymi doradcami i nigdy nie podsuną słusznego rozwiązania. Powinniśmy do zrozumieć. Nie możemy oczywiście oderwać się od wszystkiego, co było, lecz przy rozwiązywaniu problemów trzeba mieć na uwadze

przede wszystkim nie przeszłość, lecz przyszłość, a przyszłość wymaga nawiązania dobrych, przyjaznych stosunków między narodem radzieckim a narodem niemieckim. Chciałbym nawiązać je jeszcze do problemu przywrócenia jedności Niemiec, który został tu poruszony. Rozumiemy, jak ważny jest ten problem dla narodu niemieckiego, dla ludności niemieckiej. Musicie jednak zrozumieć, że zjednoczenie Niemcy mają przystąpić do NATO, które jest wymierzonym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Potwierdzają to wszystkie wydarzenia, które miały ostatnio miejsce. Dowodem tego jest fakt, że gdy oświadczyliśmy, iż chcemy przystąpić do NATO otrzymaliśmy odpowiedź odmowną, a to dlatego, że blok ten został stworzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Jeśli się tworzy organizacja wymierzona przeciwko nam, to my, mówięcie panowie, powinniśmy czynić wszystko, aby organizacja ta była słabsza, a nie silniejsza. Jest to działanie uzasadnione. Ponieważ Niemiecka Republika Federalna przystąpiła do NATO, a Niemiecka Republika Demokratyczna nie wchodzi w skład NATO, byłoby z naszej strony głupotą, gdybyśmy się przyczyniali do tego, aby całe Niemcy weszły w skład NATO i wzmacniały przez to samo wymierzone przeciwko nam siły.

Jestem przekonany, że gdyby Niemiecka Republika Federalna znalazła się w takiej sytuacji, to jej przywódcy postąpiliby tak samo jak my — i mieliby rację.

Jakież jest wyjście z tej sytuacji? Zbyt późno jest wysuwać sprawę anulowania układów paryskich, gdyż układy te już istnieją i nikt się na to nie zgodzi. Nieracjonalne jest także wysuwanie sprawy wystąpienia Niemiec z NATO, gdyż brzmiałoby to, jak jakieś ultimatum z naszej strony. Nie stawiamy sprawy w ten sposób. Dlatego też uwzględniając rzeczywistość sytuacji, jaka dziś istnieje, rząd radziecki wystąpił z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną i stworzenia warunków dla pomyślnego rozwoju handlu między nami.

Niemiecka Republika Federalna ma potężny przemysł i mogłaby otrzymać korzystne zamówienia od Związku Radzieckiego. Związek Radziecki jest bogaty w surowce mineralne i rolne

cz. Dlatego też nasze kraje — Związek Radziecki i Niemiecka Republika Federalna — nie są konkurentami, nie ze wszystkimi krajami zachodnimi możemy mieć tak pomyślnie warunki dla stosunków gospodarczych i handlowych jak z naszym krajem. Handel to sprawa dobrej woli. Macie towary, które chcecie sprzedać, które oplaca się wam sprzedawać, sprzedawajcie. Po prostu w taki sam sposób. Jeśli handel z nami nie jest dla was korzystny — to nie handlujcie. Możemy się bez tego obyć. Nasza gospodarka będzie się rozwijać pomyślnie także bez handlu z Niemcami zachodnimi.

Mówię to dlatego — i wy również to wiecie, — że Związek Radziecki jest krajem tak wielkim, iż ma i własny potężny przemysł, i własne surowce mineralne, i własne surowce rolne, ma wspaniałą klasę robotniczą i chłopstwo kolchozowe. Ma dobre kadry uczonych i inżynierów. Ale gdybyśmy mieli z wami stosunki handlowe, to przyczyniłoby się to do rozwoju gospodarki za równo Związku Radzieckiego, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Sprawa stosunków kulturalnych. Sądzę, iż nie trzeba wiele mówić na ten temat, ponieważ jasne jest, że wiedza kulturalna jest korzystna dla wszechstronnego rozwoju naszych stosunków.

Oto nasze stanowisko. Ośmielę się stwierdzić, że jeśli nasi szanowni partnerzy nie są przygotowani obecnie do tego, aby prowadzić rokowania i zawrzeć porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych, jeśli chcą poczekać, to sądzę, że można poczekać. Nie musimy zmuszać nas do pośpiechu, choć uważam, że utrzymywanie nadal takiego stanu rzeczy, w którym nie ma stosunków dyplomatycznych między naszymi krajami, nie jest chyba rzeczą rozsądną.

Znamy wasze stanowisko. Ale i my i wy zainteresowani jesteśmy w normalizacji stosunków i w złagodzeniu napięcia. Dlatego też korzystnie byłoby nawiązanie kontaktu między Niemcami a Republiką Federalną a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nie my będziemy wam podpowiadać na jakich warunkach powinno to nastąpić. Jeśli będziecie chcieli, to znajdźcie do tego drogę.

Rząd radziecki ma jeden cel — zapewnienie pokoju na całym świecie. Nie szukamy innych dróg, niż nawiązanie przyjaznych stosunków i nie chcemy, aby stosunki te były wymierzone przeciwko innym państwom — Anglii, Francji, Stanom Zjednoczonym, lub przeciwko jakimkolwiek innym państwom. Uważamy, że to nie nasza polityka. Związek Radziecki chce nawiązać z NRF normalne przyjazne stosunki, chcemy, aby państwo nasze miało takie same stosunki z W. Brytanią, z Francją, ze Stanami Zjednoczonymi i ze wszystkimi innymi krajami świata.

Oświadczenie sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF W. Hallsteina

Pan kancelarz federalny podkreślił już z uznaniem, że rząd radziecki w swej notce z 7 czerwca br. stwierdził, iż jest zainteresowany w nawiązaniu bardziej ustabilizowanych stosunków handlowych między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną.

W ciągu ostatnich lat republiki federalnej udało się odbudować w znacznej mierze swą gospodarkę całkowicie zniszczoną i zdezorganizowaną w wyniku klęski Niemiec i osiągnąć znaczne obroty handlowe z większością krajów. Dowiodło to jak wielkie znaczenie ma nawiązanie dobrych stosunków gospodarczych między narodami dla powszechnego dobrobytu i dla poprawy stosunków politycznych.

Z drugiej strony nie można nie zdawać sobie sprawy, że jednym z warunków trwałych i obustronnie korzystnych stosunków handlowych jest atmosfera wzajemnego zaufania. Rząd federal-

ny ma nadzieję, że obecne rokowania przyczynią się do stworzenia warunków umożliwiających ponowne ożywienie tradycyjnego handlu między republiką federalną a Związkiem Radzieckim.

Musimy także zdawać sobie sprawę, że nasze normalne stosunki handlowe były zakłócone w ciągu długich lat, chociaż w ostatnich latach dokonano kilku obopólnie korzystnych transakcji. Podczas tej przerwy w obu krajach nastąpiły poważne zmiany w materiałach i strukturalnych warunkach wymiany handlowej, zwłaszcza w ZSRR w wyniku polityki industrializacji.

Dlatego też powinniśmy wspólnie ustalić, jakie są konkretne możliwości odrodzenia wymiany handlowej w zadowalających dla obu stron rozmiarach. W tym celu konieczne byłoby rokowania z rządem radzieckim w sprawie charakteru i rozmiarów wymiany towarowej.

tych przekonany — będzie

Powtórne oświadczenie N. S. Chruszczowa

Posiedzenie dzisiejsze jest bardzo interesujące i bogate w treść. Jeśli ulegnie się namietności, trudno będzie nawiązać omawiane sprawy, nad którymi należy się poważnie zastanowić, po

nie dopuścimy do tego, by opanowały nas namietności, lecz my opanujemy namietności, to trzeba przyznać, że jest obecnie wiele spraw, nad którymi należy się poważnie zastanowić, po

ciąg dalszy na str. 4

Rokowania między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF

POWTÓRNE OŚWIADCZENIE N. S. Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 3)

nieważ odbyła się bardzo owocna wymiana poglądów. Rzecz oczywista że stoją przed nami niemałe trudności. Trudności te polegają na tym, że stymy na różnych stanowiskach o charakterze ideologicznym. Spotykamy się po raz pierwszy dlatego odnosimy się do siebie z pewnym uprzedzeniem.

Dlatego też trzeba nieco czasu, aby zarówno wy jak i my oświadczyli sobie w pełni że żyjemy na jednym świecie, na jednej planecie. Wy macie system kapitalistyczny, zaś my — socjalistyczny. My nie popieramy waszego systemu, a wy nie popieracie naszego. Ale ponieważ systemy te istnieją, należy szukać jakiegoś wspólnego punktu styczności dla normalnego współistnienia. Należy kierować się realną sytuacją.

Stworzyliśmy w naszym kraju socjalistyczny układ gospodarki, wy zaś macie układ kapitalistyczny. Nie będziemy się sprzeczać na temat tego co jest lepsze — kapitalizm czy socjalizm. Gospodarka socjalistyczna istnieje i rozwija się bardzo pomyślnie. Związek Radziecki w ciągu krótkiego okresu przekształcił się z kraju zacofanego i na półfeudalne go w potężne państwo przemysłowe — jest to fakt niezaprzeczalny. Kraj nasz niegdyś zacofany pod względem kulturalnym przeobraził się w okresie władzy radzieckiej w potężne mocarstwo o wysokim poziomie kultury i świadomości politycznej narodu. I to jest wynikiem zwycięstwa socjalizmu, wynikiem zwycięstwa ludu. Za nami poszła większość. Dobrze wiecie, że narody Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Chin, Indii, Republiki Ludowej oraz szeregu innych krajów Europy i Azji również wkroczyły na tę samą drogę. W wielu krajach trwa wewnętrzna walka i narody tych krajów rozwijają problem, jaką drogą mają się rozwijać. Komunizm stał się wielką siłą.

Do powstania komunizmu „przyczyniliście się” i wy, Niemcy. Przecież Marks i Engels urodzili się w Niemczech. Nawarzyliście piwa, a nie sami wypicie (śmiech). **ADENAUER:** Zna pan zapewne nazwisko Pfordmanna? Jest on krewnym Engelsa.

CHRUSZCZOW: Oto dokąd sięgają korzenie. Powstała sytuacja, gdy obok siebie istnieją dwa systemy — system socjalistyczny i system kapitalistyczny. Fakt ten powinniśmy brać za podstawę, albowiem braliśmy za podstawę. Dlatego też szukamy porozumienia.

Ja rozumiem pana Adenauera. Pan nie chce uznać Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rozumiemy to dobrze. Przecież w ciągu wielu lat w krajach kapitalistycznych twierdzono, że Lenin — to człowiek — fanatysta. Mówiono, że w Rosji nie może długo istnieć ustroj radziecki, stworzony przez wielkiego Lenina i założona przez niego partia komunistyczna. Na Zachodzie mówiono, że kraj radziecki to wielkie państwo na glinianych nogach. Mówiono także wiele innych tego rodzaju głupstw. Przez ile lat żadne państwo europejskie nie uznawało republiki radzieckiej!

BULGANIN: Stany Zjednoczone nie uznawały nas przez 16 lat.

CHRUSZCZOW: Tak. Stany Zjednoczone nie uznawały Związku Radzieckiego przez 16 lat. Ale wskutek tego nie przestaliśmy istnieć. Rozwija się i krzepnie Chińska Republika Ludowa. Jej również nie uznają niektóre państwa kapitalistyczne, lecz Chińska Republika Ludowa nie przestaje z tego powodu istnieć.

Nowe zawisze rodzi się w młokach i przez czas długi nie jest — uznawane przez to, co jest stare. Oto w takiej sytuacji znajduje się obecnie również Niemiecka Republika Demokratyczna.

Dlatego mamy być przeciwni Niemieckiej Republice Demokratycznej? Czyżby dla tego, że jej ludność ujęła władzę w swe ręce i że go-

spodarka narodowa NRD rozwinęła się w interesie narodu niemieckiego. Czy jest to złe? Dlaczego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej miałby nie wyrażać opinii narodu niemieckiego, który broni interesów klasy robotniczej chłopstwa. Inteligencji pracującej swego kraju? Wy wysuwacie na plan pierwszy inicjatywę prywatną. Z jakiej racji robotnicy mają was witać i popierać bardziej niż rząd, który broni pozycji klasy robotniczej.

Wasze stanowisko wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dla nas jasne, lecz nie można się z nim zgodzić. Wasz punkt widzenia nie jest absolutną prawdą. Rozumiemy, że jest to punkt widzenia określonych kół, przy tym nielicznych w stosunku do całej ludności kraju.

Nie wymagamy, aby pan ze mną się zgodził. Wiem z pewnością, że pan się z tym nie zgodzi. Ale Niemiecka Republika Demokratyczna — to przyszłość. Jest to przyszłość nie tylko niemieckiego narodu, o tej przyszłości mówili Marks i Engels. Poparliśmy masę pracującą Niemiec, gdy zaczęli budować swą Niemiecką Republikę Demokratyczną na socjalistycznych podstawach. Udało się to im w zupełności.

W toku dalszej wymiany replik, kanclerz Adenauer wyraził zdanie, że różnica w poglądach ideologicznych nie stanowi przeszkody na drodze do współpracy między ZSRR i NRF.

Przy końcu posiedzenia po stanowiono na wniosek N. S. **CHRUSZCZOWA** zakończyć wymianę poglądów w sprawach ogólnych i polecić ministrom spraw zagranicznych obu krajów, aby się zajęli opracowaniem konkretnych propozycji z uwzględnieniem dokonanej wymiany poglądów.

Oświadczenie kanclerza Adenauera na posiedzeniu delegacji rządowych ZSRR i NRF w dniu 10 września

MOSKWA PAP. Na posiedzeniu delegacji rządowych ZSRR i NRF w dniu 10 września kanclerz federalny **ADENAUER**, który przewodniczył posiedzeniu, złożył następujące oświadczenie:

— **PANIE PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW!**

Zanim udzielił głosu ministrowi spraw zagranicznych (von Brentano — przyp. red.), niech mi wolno będzie poruszyć niektóre punkty w pańskim oświadczeniu i odpowiedzieć na nie.

Witam z zadowoleniem deklarację pana, że również pan stoi na stanowisku, iż wszystkie zagadnienia należy omawiać z całkowitą szczerością. Jest to rzeczywiście słuszne. Jeśli po tym wszystkim, co zostało powiedziane, to znów doprowadzić do normalizacji stosunków, należy najpierw otwarcie wypowiedzieć wszystko, co leży na sercu.

Na początku swego przemówienia pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, nakreślił obraz cierpienia narodu radzieckiego podczas ostatniej wojny. Przyjął szczerze, że wskutek tej wojny naród radziecki uciepiał niezwykle wiele. Jednakże, jeśli pan mówi, że naród niemiecki znajdował się w innej sytuacji, to pozwól sobie na zwrócenie uwagi, że Hitlera i jego zwolenników nie można utożsamiać z narodem niemieckim. Istnieje znaczna część narodu niemieckiego, która z wewnętrznej przekonywania potępiała hitlerizm, która potępiała całą tę wojnę, a przede wszystkim zbrodnie popełnione przez hitlerizm.

Może tu ktoś powiedzieć, że o narodzie niemieckim można mówić jedynie jako o całości. Jednakże zadanie nas nie polega na tym, panie przewodniczący Rady Ministrów, aby obecnie dość do porozumienia z tą częścią narodu niemieckiego, która załamała hitlerizm, która potępiała całą tę wojnę, a przede wszystkim zbrodnie popełnione przez hitlerizm.

Może tu ktoś powiedzieć, że o narodzie niemieckim można mówić jedynie jako o całości. Jednakże zadanie nas nie polega na tym, panie przewodniczący Rady Ministrów, aby obecnie dość do porozumienia z tą częścią narodu niemieckiego, która załamała hitlerizm, która potępiała całą tę wojnę, a przede wszystkim zbrodnie popełnione przez hitlerizm.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa

MOSKWA PAP. Jak już donosiliśmy, dnia 10 bm. na posiedzeniu delegacji rządowych Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył oświadczenie. Podajemy pełny tekst tego oświadczenia.

— Zebraliśmy się na tej konferencji, która — być może — mogła się odbyć nieco wcześniej. W każdym razie, rozpoczętych obecnie rozmów nie można bynajmniej uważać za nie dość pilne, by nie rozpatrywać problemów, jakie stoją przed nami. Ponieważ jednak spotkali się po raz pierwszy — jest rzeczą zrozumiałą — że powinniśmy się zatroszczyć zwłaszcza o to, by wzajemnie się zrozumieć. Powiedzieć szczerze to, co myślimy i czujemy i postarać się znaleźć możliwości zbliżenia między nami. O rzeczywiste odpowiedzi byłoby interesem zarówno narodu radzieckiego, jak i narodu niemieckiego.

My, ludzie radzieccy, nie możemy przejść do porządku nad takimi oświadczeniami, gdy porównujemy się zbrodni okupantów hitlerowskich na naszym terytorium z działaniami wojsk radzieckich, które re z honorem broniły swej ojczyzny w czasie wielkiej wojny narodowej. Bronią się przed agresorem, w toku działań wojennych, były one zmuszone podejmować takie środki wojskowe, bez jakich nie można się było obyć. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że nie można porównywać środków wojskowych, jakie podejmowały wojska radzieckie na terytorium Niemiec, ze zbrodniami najęźdźców na terytorium radzieckim. Byłoby to poniżające dla narodu radzieckiego. Sądzę, że możemy w toku rozmów znaleźć w tej sprawie wspólny język.

Trzeba teraz przypomnieć, że w roku 1945, gdy wojska radzieckie w toku działań wojennych wkroczyły na terytorium Niemiec, postępowały one, ogólnie biorąc, tak samo jak wojska amerykańskie i angielskie. Jednakże, rozumie się, istniała różnica między wojskami radzieckimi i innymi wojskami sojusznymi, ponieważ wojska radzieckie posuwały się naprzód i pokonywały główne trudności wojny.

Tłumaczy się to tym, że poprzednio blisko cztery lata wojna toczyła się na naszym radzieckim terytorium i Armia Radziecka działała z należytą szybkością i energią, aby przyspieszyć zakończenie wojny. Słuszne będzie wspomnieć tu nie tylko o tym, co wojska radzieckie uczyniły dla swojej ojczyzny, lecz i o tym, co uczyniły dla narodu niemieckiego.

Kanclerz federalny mówił nam, że nie należy utożsamiać Hitlera i hitleryzmu z narodem niemieckim. Zgadza się z tym w całej pełni. Dobrze pamiętamy słowa J. W. Stalina, wypowiedziane jeszcze na początku 1942 roku, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, a państwo niemieckie pozostaje. Słowa te wyrażają głęboko myśli wszystkich ludzi radzieckich.

Jednakże, czyż nie jest faktem, że gdyby nie było napaści armii hitlerowskiej na Związek Radziecki, nie ucielibyśmy również naród niemiecki. Czyż nie jest faktem, że naród niemiecki

— z obrzydzeniem odwraca się od tego wszystkiego.

Powiedział pan następnie, że w Niemczech mówi się o „pozycji siły”. Jestem zdania, że zachodzi tu poważne nieporozumienie. W Niemczech nikt nie wyobraża sobie, że z Związkiem Radzieckim można prowadzić rokowania „z pozycji siły”. Sądzę, że jeśli chodzi o wszystkie te zagadnienia, należy brać pod uwagę ogólną sytuację na świecie i ogólną sytuację w Europie, a nie tylko stosunki między Związkiem Radzieckim i republiką federalną. Nie należy zapominać o bezbronności naszego państwa oraz o braku gwarancji dla niego. Republika federalna była całkowicie rozbrojona i okupowana, znajdowała się w nieokreślonej sytuacji, w której groził wybuch konfliktów.

Mówił pan następnie, panie przewodniczący Rady Ministrów, o „jencach wojennych”. Pozwól sobie zwrócić uwagę, że we wczorajszym moim przemówieniu słowa „jency wojenni” w ogóle nie były użyte. Umysłnie unikam tych słów. Przy głębokim zastanowieniu się nad tym co powiedziałem, będzie mógł pan stwierdzić, że mówię raczej o wszystkich osobach „zatrzymanych”.

Mówił pan o „zbrodniarzach wojennych” i o „wyrokach sądów radzieckich”. Analogiczne fakty istnieją także w naszych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją. Jednakże zrozumiano tam, że wyroki wydawane przez sądy tych krajów w pierwszym okresie po wojnie nie były wolne od przeżyć uczuci-

sem nie zdołał uwolnić się od Hitlera i hitleryzmu. Kto jak kto, lecz ludzie radzieccy byłby bardzo zadowoleni, gdyby jeszcze przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej naród niemiecki uwolnił się od Hitlera i hitleryzmu. Jednakże naród niemiecki nie zdołał wówczas tego uczynić.

Mówił mi wczoraj kanclerz federalny, że nigdy nie widział Hitlera i gdyby zobaczył Hitlera, udusiłby go własnymi rękami. Rozumiemy oczywiście że uczucia pana Adenauera. Zrozumie więc również i nas, ludzi radzieckich, zrozumie znaczenie tego historycznego dzieła, którego dokonała nasza armia — że nasza Armia Radziecka była wyzwolicielem narodu niemieckiego od faszyzmu i hitleryzmu.

Nie wątpię, że pan Adenauer nie chciał powiedzieć nic obelżywego, gdy wspominał o działaniach wojennych naszej armii, która wkroczyła pod koniec wojny na terytorium niemieckie.

Jednakże mamy prawo do wiedzy, że Armia Radziecka ponosiła ogromne ofiary wkroczyła do Niemiec jako wyzwolicielka narodu radzieckiego i równocześnie jako wyzwolicielka narodu niemieckiego.

Dobrze wiecie, że nasz naród poniósł niemałe ofiary również dla wyzwolenia innych narodów europejskich. Przechodzę do problemów, które mamy rozpatrzeć.

Co zaproponował rząd radziecki?

Rząd radziecki proponował i proponuje nawiązanie normalnych dyplomatycznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. W dniu 9 bm. mówił o tym jasno i konkretnie szef delegacji radzieckiej towarzysząc Bulganin, a dzisiaj również towarzysząc Chruszczow. Mogłoby to posłużyć jako dobra podstawa dla rozwoju także stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną, jak również dla rozwoju stosunków kulturalnych. Wiemy, że Niemiecka Republika Federalna zgadza się z tym, że rozmowy powinny być poświecone tym zagadnieniom, jak również innym problemom związanym z tą sprawą.

Szef delegacji Niemieckiej Republiki Federalnej przedstawił ze swej strony propozycję omówienia także problemu dotyczącego jeńców wojennych skazanych przez sąd radziecki za szereg ciężkich zbrodni popełnionych w czasie wojny, to znaczy, chodzi faktycznie o określoną grupę zbrodniarzy wojennych. Proponuję o również rozpatrzenie problemu przywrócenia jednoci Niemiec.

Dzisiaj pan kanclerz powiedział, że wczoraj nie użył słów „jeńcy wojenni”. Jest to zupełnie słuszne. Nie użył również słów „zbrodniarzy wojenni”. I to także jest słuszne. O kim więc mówimy? Na czym polega problem postawiony przez delegację NRF? Jest u nas kilka tysięcy skazanych zbrodniarzy wojennych, którzy dokonali wyjątkowych w swym barbarzyństwie zbrodni wobec narodu radzieckiego, wobec pokoju i ludzkości. Nikogo innego u nas nie ma. O nich więc chodzi, skoro problem ten postawiony został przed rządem Radzieckim.

Z zadowoleniem wysłuchałmy uwag zarówno kanclerza, jak i ministra spraw zagranicznych NRF, gdy mówili oni, że rozumieją uczucia narodu radzieckiego, że rozumieją ból, który do głębi serca tymi zbrodniami i przestępstwami, które dokonane zostały przez najęźdźców i zbrodniarzy wojennych wobec ludzi radzieckich.

Nie sądzimy, że cały naród niemiecki uważa ten problem, to znaczy kwestię, jak postąpić z wyżej wspomnianymi głównymi zbrod-

niarzami wojennymi, za podstawę lub za problem pierwszorzędnej wagi jeśli chodzi o nawiązanie stosunków wzajemnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Jednakże z drugiej strony nie można nie uznać, że problem ten jest problemem zbrodniarzy wojennych dotyczy zarówno Niemieckiej Republiki Federalnej, jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. I je- żeli zgodzilibyście się o mówić tej sprawie wspólnie z przedstawicielami NRF, to można byłoby to uczynić. Jednocześnie przypuszczamy, że delegacja NRF w danych warunkach nie uzna chyba tego za celowe. Musimy się z tym liczyć.

Postawiona została także inna sprawa — sprawa przywrócenia jednoci Niemiec. Dla nas, ludzi radzieckich, jest zupełnie zrozumiałe, jak ważne jest to zagadnienie dla narodu niemieckiego. W związku z tym, że nie możemy nie stwierdzić, że obecnie powstały poważne trudności w tej sprawie spowodowane układami paryskimi.

Mówiono tu o tym, że delegacja Niemieckiej Republiki Federalnej nie wysuwa żadnych „warunków wstępnych”. Rozumiemy to w tym sensie, że nie wysuwa się żadnych warunków wstępnych w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między NRF a Związkiem Radzieckim. Powitalibyśmy z zadowoleniem tego rodzaju oświadczenie kanclerza federalnego.

W tym samym sensie wita my także dalsze oświadczenie ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej pana von Brentano, który również powiedział się negatywnie co do tzw. „warunków wstępnych”. Jednakże wątpliwe jest, czy wczorajsze oświadczenie kanclerza federalnego, że należy rozwiązać problem zawarte w oświadczeniu rządu radzieckiego i problem zawarte w oświadczeniu kanclerza federalnego „jako jedną całość”, oznacza coś innego niż swego rodzaju „warunek wstępny”.

Czy należy to oświadczenie rozumieć w ten sposób, że nie można będzie nawiązać stosunków dyplomatycznych między NRF a Związkiem Radzieckim dopóty, dopóki nie rozwiązany zostanie problem zbrodniarzy wojennych i problem zjednoczenia Niemiec?

Rząd radziecki postanowił podjąć inicjatywę w tej sprawie, w sprawie spotkania przedstawicieli obu państw. Sądzimy, że zostanie to właściwie zrozumiane również przez delegację NRF. Jednakże pozostaje mi przyłączyć się do słów wypowiedzianych tu przede mną, że jeśli Niemiecka Republika Federalna uważa będzie za potrzebne, by odrzucić rozwiązanie omawianego obecnie problemu jeszcze na jakiś czas, to niechaj tak będzie.

Pragnę zatrzymać się jeszcze na tym, jakie znaczenie ma dla rozważań przez nas zagadnienie odbycia niedawno genueńskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Nie ulega wątpliwości, że jest ona dobrą przesłanką dla poprawy stosunków między naszymi państwami i dla rozwiązania problemu niemieckiego.

Poprawa w stosunkach między czterema mocarstwami, którą możemy obecnie zaobserwować, stwarza korzystniejszą sytuację dla uregulowania nie rozwiązanych problemów powojennych. Jest to tym samym korzystne dla pomyślnego rozwiązania problemu niemieckiego. Sam fakt obecnych rozmów, świadczący, że rozpoczęła się poprawa stosunków między naszymi państwami. Rozmowy te powinny się przyczynić do osłabienia napięcia międzynarodowego. Wszystko to odpowiada zarówno interesom narodu radzieckiego, jak i interesom narodu niemieckiego.

Wyrażam nadzieję, że Niemcy, jak pan powiedział, mogliby znaleźć wspólny język, by przewycieżyć trudności, lub znaleźć rozwiązanie wszystkich zadań narodu niemieckiego. Nasze pragnienie, o którym tu wspominałem, i które z taką samą powagą i z takim samym zdecydowaniem wyrażaliśmy i będziemy wyrażać nadal wobec trzech pozostałych mocarstw, zdaniem pana, panie Bulganin, również ponoszących odpowiedzialność za przywrócenie jednoci Niemiec, jest następujące: umożliwić Niemcom rozwiązanie wspólnym językiem i zrealizowanie ich wspólnego zadania. Do tego nie jest potrzebna ani Niemiecka Republika Federalna, ani Niemiecka Republika Demokratyczna, do tego potrzebny jest tylko głos narodu niemieckiego. Czyż istnieje lepsza i trwalsza podstawa, która mogłaby wzburzyć, stworzyć i zachować większe zaufanie, aniżeli rozwiązanie demokratyczne, które doprowadziłoby do utworzenia rzeczywistej demokracji w Niemczech?

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, politykę siły. Pan kanclerz federalny udzielił już w tej sprawie odpowiedzi i pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do tego, że nie ma u nas nikogo, kto byłby w takim stopniu bezczelny lub głupi, aby domagać się, a tym bardziej stosować politykę siły. Również z pana własnych słów, panie przewodniczący Rady Ministrów, zrozumiałem, jak się mnie wydaje, że zgadza się pan z nami w kwestii zasadniczej, a mianowicie, że nie może być prawdziwego i trwałego porządku, o ile nie będzie on zabezpieczony powszechnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Jesteśmy obowiązani zapewnić takie bezpieczeństwo części narodu niemieckiego zamieszkałego w republice federalnej i celem naszym jest włączenie tej części narodu niemieckiego do rzeczywiste go systemu bezpieczeństwa, który daje wszystkim uczestnikom bezpośrednią gwarancję, iż mogą oni żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Po powiedział pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, mniej więcej tak: nie istnieją argumenty usprawiedliwiające zwłokę w normalizacji stosunków między naszymi państwami. Przyłączam się bez zastrzeżeń do tego twierdzenia, lecz proszę mi wierzyc, panie przewodniczący Rady Ministrów, i jestem pewien, iż podziela pan to samo uczucie, że normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej H. von Brentano

PANIE PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW, PANOWIE!

Niech mi wolno będzie uzupełnić kilkoma uwagami wypowiedź pana kanclerza federalnego. Na początku swego dalszego przemówienia, pan, panie Bulganin, powiedział, że zarówno w wymienionych poprzednio notach, jak i w oświadczeniu złożonym wczoraj przez pana kanclerza federalnego, nie było mowy o warunkach wstępnych, jeśli chodzi o normalizację stosunków między naszymi państwami, które wszyscy pragniemy. Podkreślam tę tezę, od której chciałbym właśnie rozpocząć swoje przemówienie. W zakończeniu zapytał pan, panie Bulganin, jak zamierza odpowiedzieć niemiecki rząd federalny na postawione przez pana pytania dotyczące przywrócenia lub nawiązania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych. Niech mi wolno będzie szczerze powiedzieć panu, panie Bulganin, miałby pan nieszczerzy partnerów rozmów — a takich partnerów nie pragnie pan, zaś my nie chcemy takimi być — gdybyśmy mogli uznać lub gdybyśmy uznali, że normalizacja stosunków między naszymi państwami może opierać się na zasadzie, która sama przez się jest nienormalna. Z tej właśnie przyczyny pan kanclerz federalny poruszył w swym oświadczeniu oba problemy, o których również pan, panie Bulganin, mówił dzisiaj.

Niech mi wolno będzie zapewnić pana, że po tej stronie stołu nie ma na pewno ani jednego człowieka, który nie byłby głęboko wzruszony, kiedy przypomniał pan o straszliwych przebiegach narodu rosyjskiego w czasie ostatniej wojny i po winien pan również uwierzyć, że w dążeniu do wyjaśnienia losu wielu tysięcy Niemców nie ma żadnego utożsamiania ze zbrodniami i zbrodniarzami, ani żadnego uczucia fałszywej solidarności. Proszę pana, aby pan zrozumiał, że w Niemczech miliony ludzi, matek i ojców, dzieci i żon nie znają dotychczas losu swych najbliższych krewnych. Proszę pana, aby pan zrozumiał, że istnieją tysiące rodzin, które wiedzą, że ich najbliżsi są jeszcze zatrzymywani tutaj, w Rosji. Nie jest naszym zadaniem i nie mamy zresztą prawa odrzucać wyroków sądów bez rozpatrzenia istoty rzeczy. Ale pan kanclerz federalny powiedział wczoraj i powtórzył dzisiaj, a ja chciałbym z całą powagą i z naciskiem raz jeszcze podkreślić, że chodzi w tym wypadku o problem humanitarny, o którego rozwiązanie pana prosimy. Powiedział pan, panie Przewodniczący Rady Ministrów, że Związek Radziecki nie może zapomnieć zbrodni popełnionych w czasie tej wojny. Nie żądamy i nie oczekujemy tego. Chciałbym dodać, że my, Niemcy, w ogóle nie chcemy o nich zapomnieć. Byłoby to stanowiło chłobrzliwość i nieszczerze. Jednakże rozumiemy gorzko brzmienie w pańskich słowach, tym bardziej czujemy się upoważniony do tego, by raz jeszcze zwrócić uwagę na stronę humanitarną tego problemu i powiedzieć panu, że prawdziwa normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

zanie stosunków politycznych między naszymi państwami, utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego dla całej Europy o skutecznym gwarantowaniu bezpieczeństwa dla wszystkich uczestników systemu, którego również my pragniemy i który popieramy na każdym etapie, nie miałyby podstaw, gdyby opierały się na zasadzie rozbięcia Niemiec. Takli system bezpieczeństwa byłby, naszym zdaniem, niezdrowy i nie zmniejszałby niebezpieczeństwa, lecz zwiększałby je.

PANIE PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW!

Wyrażam nadzieję, że Niemcy, jak pan powiedział, mogliby znaleźć wspólny język, by przewycieżyć trudności, lub znaleźć rozwiązanie wszystkich zadań narodu niemieckiego. Nasze pragnienie, o którym tu wspominałem, i które z taką samą powagą i z takim samym zdecydowaniem wyrażaliśmy i będziemy wyrażać nadal wobec trzech pozostałych mocarstw, zdaniem pana, panie Bulganin, również ponoszących odpowiedzialność za przywrócenie jednoci Niemiec, jest następujące: umożliwić Niemcom rozwiązanie wspólnym językiem i zrealizowanie ich wspólnego zadania. Do tego nie jest potrzebna ani Niemiecka Republika Federalna, ani Niemiecka Republika Demokratyczna, do tego potrzebny jest tylko głos narodu niemieckiego. Czyż istnieje lepsza i trwalsza podstawa, która mogłaby wzburzyć, stworzyć i zachować większe zaufanie, aniżeli rozwiązanie demokratyczne, które doprowadziłoby do utworzenia rzeczywistej demokracji w Niemczech?

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, politykę siły. Pan kanclerz federalny udzielił już w tej sprawie odpowiedzi i pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do tego, że nie ma u nas nikogo, kto byłby w takim stopniu bezczelny lub głupi, aby domagać się, a tym bardziej stosować politykę siły. Również z pana własnych słów, panie przewodniczący Rady Ministrów, zrozumiałem, jak się mnie wydaje, że zgadza się pan z nami w kwestii zasadniczej, a mianowicie, że nie może być prawdziwego i trwałego porządku, o ile nie będzie on zabezpieczony powszechnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Jesteśmy obowiązani zapewnić takie bezpieczeństwo części narodu niemieckiego zamieszkałego w republice federalnej i celem naszym jest włączenie tej części narodu niemieckiego do rzeczywiste go systemu bezpieczeństwa, który daje wszystkim uczestnikom bezpośrednią gwarancję, iż mogą oni żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Po powiedział pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, mniej więcej tak: nie istnieją argumenty usprawiedliwiające zwłokę w normalizacji stosunków między naszymi państwami. Przyłączam się bez zastrzeżeń do tego twierdzenia, lecz proszę mi wierzyc, panie przewodniczący Rady Ministrów, i jestem pewien, iż podziela pan to samo uczucie, że normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, politykę siły. Pan kanclerz federalny udzielił już w tej sprawie odpowiedzi i pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do tego, że nie ma u nas nikogo, kto byłby w takim stopniu bezczelny lub głupi, aby domagać się, a tym bardziej stosować politykę siły. Również z pana własnych słów, panie przewodniczący Rady Ministrów, zrozumiałem, jak się mnie wydaje, że zgadza się pan z nami w kwestii zasadniczej, a mianowicie, że nie może być prawdziwego i trwałego porządku, o ile nie będzie on zabezpieczony powszechnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Jesteśmy obowiązani zapewnić takie bezpieczeństwo części narodu niemieckiego zamieszkałego w republice federalnej i celem naszym jest włączenie tej części narodu niemieckiego do rzeczywiste go systemu bezpieczeństwa, który daje wszystkim uczestnikom bezpośrednią gwarancję, iż mogą oni żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Po powiedział pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, mniej więcej tak: nie istnieją argumenty usprawiedliwiające zwłokę w normalizacji stosunków między naszymi państwami. Przyłączam się bez zastrzeżeń do tego twierdzenia, lecz proszę mi wierzyc, panie przewodniczący Rady Ministrów, i jestem pewien, iż podziela pan to samo uczucie, że normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, politykę siły. Pan kanclerz federalny udzielił już w tej sprawie odpowiedzi i pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do tego, że nie ma u nas nikogo, kto byłby w takim stopniu bezczelny lub głupi, aby domagać się, a tym bardziej stosować politykę siły. Również z pana własnych słów, panie przewodniczący Rady Ministrów, zrozumiałem, jak się mnie wydaje, że zgadza się pan z nami w kwestii zasadniczej, a mianowicie, że nie może być prawdziwego i trwałego porządku, o ile nie będzie on zabezpieczony powszechnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Jesteśmy obowiązani zapewnić takie bezpieczeństwo części narodu niemieckiego zamieszkałego w republice federalnej i celem naszym jest włączenie tej części narodu niemieckiego do rzeczywiste go systemu bezpieczeństwa, który daje wszystkim uczestnikom bezpośrednią gwarancję, iż mogą oni żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Po powiedział pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, mniej więcej tak: nie istnieją argumenty usprawiedliwiające zwłokę w normalizacji stosunków między naszymi państwami. Przyłączam się bez zastrzeżeń do tego twierdzenia, lecz proszę mi wierzyc, panie przewodniczący Rady Ministrów, i jestem pewien, iż podziela pan to samo uczucie, że normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, politykę siły. Pan kanclerz federalny udzielił już w tej sprawie odpowiedzi i pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do tego, że nie ma u nas nikogo, kto byłby w takim stopniu bezczelny lub głupi, aby domagać się, a tym bardziej stosować politykę siły. Również z pana własnych słów, panie przewodniczący Rady Ministrów, zrozumiałem, jak się mnie wydaje, że zgadza się pan z nami w kwestii zasadniczej, a mianowicie, że nie może być prawdziwego i trwałego porządku, o ile nie będzie on zabezpieczony powszechnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Jesteśmy obowiązani zapewnić takie bezpieczeństwo części narodu niemieckiego zamieszkałego w republice federalnej i celem naszym jest włączenie tej części narodu niemieckiego do rzeczywiste go systemu bezpieczeństwa, który daje wszystkim uczestnikom bezpośrednią gwarancję, iż mogą oni żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Po powiedział pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, mniej więcej tak: nie istnieją argumenty usprawiedliwiające zwłokę w normalizacji stosunków między naszymi państwami. Przyłączam się bez zastrzeżeń do tego twierdzenia, lecz proszę mi wierzyc, panie przewodniczący Rady Ministrów, i jestem pewien, iż podziela pan to samo uczucie, że normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, politykę siły. Pan kanclerz federalny udzielił już w tej sprawie odpowiedzi i pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do tego, że nie ma u nas nikogo, kto byłby w takim stopniu bezczelny lub głupi, aby domagać się, a tym bardziej stosować politykę siły. Również z pana własnych słów, panie przewodniczący Rady Ministrów, zrozumiałem, jak się mnie wydaje, że zgadza się pan z nami w kwestii zasadniczej, a mianowicie, że nie może być prawdziwego i trwałego porządku, o ile nie będzie on zabezpieczony powszechnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Jesteśmy obowiązani zapewnić takie bezpieczeństwo części narodu niemieckiego zamieszkałego w republice federalnej i celem naszym jest włączenie tej części narodu niemieckiego do rzeczywiste go systemu bezpieczeństwa, który daje wszystkim uczestnikom bezpośrednią gwarancję, iż mogą oni żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Po powiedział pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, mniej więcej tak: nie istnieją argumenty usprawiedliwiające zwłokę w normalizacji stosunków między naszymi państwami. Przyłączam się bez zastrzeżeń do tego twierdzenia, lecz proszę mi wierzyc, panie przewodniczący Rady Ministrów, i jestem pewien, iż podziela pan to samo uczucie, że normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, politykę siły. Pan kanclerz federalny udzielił już w tej sprawie odpowiedzi i pragnęlibyśmy ograniczyć się jedynie do tego, że nie ma u nas nikogo, kto byłby w takim stopniu bezczelny lub głupi, aby domagać się, a tym bardziej stosować politykę siły. Również z pana własnych słów, panie przewodniczący Rady Ministrów, zrozumiałem, jak się mnie wydaje, że zgadza się pan z nami w kwestii zasadniczej, a mianowicie, że nie może być prawdziwego i trwałego porządku, o ile nie będzie on zabezpieczony powszechnym systemem bezpieczeństwa zbiorowego. Jesteśmy obowiązani zapewnić takie bezpieczeństwo części narodu niemieckiego zamieszkałego w republice federalnej i celem naszym jest włączenie tej części narodu niemieckiego do rzeczywiste go systemu bezpieczeństwa, który daje wszystkim uczestnikom bezpośrednią gwarancję, iż mogą oni żyć w pokoju i bezpieczeństwie. Po powiedział pan, panie przewodniczący Rady Ministrów, mniej więcej tak: nie istnieją argumenty usprawiedliwiające zwłokę w normalizacji stosunków między naszymi państwami. Przyłączam się bez zastrzeżeń do tego twierdzenia, lecz proszę mi wierzyc, panie przewodniczący Rady Ministrów, i jestem pewien, iż podziela pan to samo uczucie, że normalizacja stosunków między naszymi państwami nie może stać się aktem mechanicznym, że decyzja opierająca się na normalizacji, a nie na moralnym odwołaniu do stojącego na przeszkodzie tej normalizacji uczucia przynębiającego głęboko w duszy ludzi.

Zupełnie słusznie odrzucił pan, panie przewodniczący Rady Ministrów



Morski Dom Kultury w Nowym Porcie jest jednym z nowocześniejszych na Wybrzeżu. Bogate wyposażenie, liczne zespoły artystyczne, kółka zainteresowań, jakie tam istnieją, przyciągają nie tylko młodzież, ale i starszych. Oto mandoliniści (zdjęcie 1), „zawzięci” przygotowujący się do występu. Przed kilkoma miesiącami prawie każdy z mandolinistów był „początkującym”. Dziś tworzą zgrany zespół muzyczny.

Wielu „zapalonych” fotografów pracuje w gabinecie fotograficznym. Na zdjęciu nr 2 widzimy ob. L. Kwiatkowskiego, który pod kierownictwem doświadczonego instruktora ob. M. Łukasiewicza powiększa zdjęcia.

Estradowy zespół recytatorów, który prowadzi ob. E. Witkowska, jest na razie najmniejszym zespołem MDK. Został utworzony przez kilkanaście dni. I ten nieliczny zespół ma swoich sympatyków. Na zdjęciu nr 3: ob. K. Wasilewski przygotowuje się do występu.

Przyszłoroczym „oczekiwaniem” jest w MDK zespół taneczny. Ma on już na swoim koncie poważne sukcesy: II miejsce na eliminacjach Zw. Zaw. Prac. Zeglarskich, III miejsce na wojewódzkich eliminacjach zespołów artystycznych, I i II w występach publicznych. Na zdjęciu nr 4: grupa taneczna ćwiczy krakowiaka.

Produkty rolne bezpośrednio z wozów spółdzielców

W tych dniach pracownicy hal i targowisk w Gdańsku odwiedzili kilka spółdzielni produkcyjnych w powiecie gdańskim. Celem tej wizyty było zaznajomienie się z

możliwościami dostawy przez spółdzielców nadwyżek produktów rolnych na targ do Gdańska. W rezultacie zostało zawartych kilka umów o dostawę produktów rolnych przez spółdzielnię.

Klub Pracowników Kultury wznawia działalność

Po przerwie wakacyjnej wznawia swoją działalność Klub Pracowników Kultury nowym ciekawym koncertem z płyt gramofonowych. W pierwszej części koncertu usłyszymy z taśmy magnetofonowej szereg nowych nagrań „króla jazzu” Duke Ellingtona, w drugiej zaś koncert utworów pięknie - muzycznych typu tzw. „Sweet Music”. Utwory wykonają ze sobą: Andre Kostelanetz, George Melachrino, Eddie Fisher, Ray Noble, Andrews Sisters oraz gwiazdy telewizji Ann Shelton, Frankie Charles, Earthy Kitt.

Koncert odbędzie się we wtorek 13 września o godz. 18.30 w kawiarni Klubu Pracowników Kultury przy ul. Garnarskiej 18 w Gdańsku. Przedstawienie będzie w cenie 5 zł w sekretariacie Zw. Zaw. Pracowników Kultury codziennie od godz. 10 do 16 i od 16 w kawiarni Klubu.

Przedstawienie baletu „Pan Twardowski” odwołane

Dyrekcja Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej z przyczyn technicznych zmuszona jest odwołać zapowiedziane na dzień 14 września br. przedstawienie baletu L. Różyckiego „Pan Twardowski”. Zwrot pieniędzy za zakupione bilety w placówkach sprzedaży, w których zostały na

tytuł umowy tak: z dyrektora hal i targowisk w Gdańsku zawarty z dyrektorem produkcyjnym „Żuławianka” w Suchym Dębnie, „Motława” w Krzywym Kole, w Ulkowie I i Ulkowie II, w Pszczółkach, im. Wandy Wasilewskiej w Kurniku oraz Młoda Gwardia I i II w Długim Polu.

Spółdzielcy będą przywozić na targ takie produkty rolne, jak: nabiał, jarzyny, mięso, miód i zboże. Już we czwartek 15 bm. pierwsze wozy spółdzielców przybędą na targ w Gdańsku.

Zostały już przygotowane stoiska, urządzenia, magazyny i chłodnia na przechowanie towarów. Spółdzielcy, którzy nie sprzedadzą swego towaru w dniu targowym, będą mogli go przechować w magazynie czy chłodni. (d)

Radio na dzień 13 bm.

Fala średnia 230 m

6.55 — Program dnia. 7.00 — Stan pogody i dziennik poranny. 7.15 — Soliści w repertorium rozrywkowym. 7.30 — Stan pogody. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Wiadomości. 7.45 — Audycja szkolna „Błękitna sztafeta”. 8.00 — Koncert poranny. 8.40 — Zespoły świąteczne przed mikrofonem. 9.00—11.37 — Przerwa. 11.37 — Sygnal czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Przegląd prasy społecznej. 12.35 — Program dnia. 12.40 — Koncert popularny. 13.30 — Muzyka operetkowa. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Utwory klasyczne. 14.25 — Muzyka rozrywkowa. 14.55 — Zakazanie i modyfikacje melodii ludowych. 15.20 — Antoni Dworzak — koncert fortepianowy g-moll. 17.00 — Audycja młodzieżowej szkolnej pt. „Słowo do wyprawy”. 18.00 — Muzyka i aktualności. 19.45 — Audycja pt. „Systemat czasowo

Turystyce — droga otworem

Ktokolwiek choć raz w życiu poddał się czarowi swojodziejnej wędrowki, gdy delikatny plusk poruszanych wiosel fal spłata się z szumem nadbrzeżnych drzew i szumem, gdy utrudzonemu piechurowi odsłaniają się nagle z bliska potężne szczyty i granie — ten na pewno zo stanie turystą.

Człowiek taki napewno Wam powie, że właśnie piekna i wodna jest rowerowa wędrowka jest najzdrowszym odpoczynkiem, pozwala najlepiej poznać urok naszego kraju i jego przyrodę.

Wśród ziem naszego kraju województwo gdańskie zajmuje — z turystycznego punktu widzenia — ważne miejsce. Jedyną w Polsce zespół miejsko-portowy trójmiasta z potężnym przemysłem stocznioowym, przastym, pełnym zabytków polskości Gdańsk, delta naszej najwęższej rzeki Wisły, zamek malborski, uroczyste zakątki Pojezierza kaszubskiego, Zalew Wiślan z cudną Mierzeją i awansujące do roli parku na rogowym wybrzeżu lebskie, a przede wszystkim morze — oto nieporównane atrakcje turystyczne naszego terenu.

Turystyka gdańska ma za sobą pewne osiągnięcia. Czego czytamy w gazetach o organizowanych przez WRZ i „Orbis” wycieczkach niedzielnych, mają swoje ośrodki wczasowe stocznice Gdańska i Komuny Parskiej, nad naszymi rzekami i jeziorami często unoszą się dymy biwakowych ognisk. Dużą prężność organiza-

cyjną wykazuje Gdański Okręg PTTK który zdobowią coraż lepsze miejsca w ogólnopolskich radach i spływach, organizuje wiele imprez na naszym terenie i zwiększa liczbę swych kół, których w samym trójmieście mamy dziś ponad 130.

Alle mimo tych niewątpliwych osiągnięć nie można być zadowolonym ze stanu turystyki w naszym województwie.

Przed wszystkim nie potrafiłmy dołączyć zainteresować w dostatecznym stopniu szerokich rzesz mieszkańców Stalagrodzkiego czy Łódzkiego, Lubelskiego czy Mazowsza, pięknym naszym Wybrzeżem, urokiem Kaszubszczyzny. Nie potrafiliśmy przełamać panującego w turystyce polskiej — jeszcze od czasów międzywojennych — „kompleksu gór”. Było to zrozumiałe przed 1939 rokiem, gdy niedługo skrawek wybrzeża nie stwarzał prawie żadnych możliwości turystyki nadmorskiej. Ale czym tłumaczyć, że obecnie na blisko 200-kilometrowym morskim brzegu w woj. gdańskim nie ma żadnego turystycznego szlaku, biegnącego wzdłuż morskich plaż, mimo że władze graniczne nie stawiają sprzeciwów?

Czym tłumaczyć, że w projekcie planu 5-letniego dla ubogiego w inwestycje turystyczne województwa gdańskiego przewidziano tylko jedno inwestycje, podczas gdy w nasycionych schroniskami górskimi projektuje się ich kilkanaście?

Wesoło bawili się w niedzielę mieszkańcy trójmiasta

Już w sobotę plac Zebrania Ludowych przybrał oświecony wygląd. Ustawiono estradę do tańca, kiosk i stoiska dla kermaszu książek. Poza tym cały plac został ozdobiony flagami narodowymi, czerwonymi i niebieskimi. A w niedzielę rozpoczął się festyn inauguracyjny imprezy, które odbędzie się w Miejskiej Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W godzinach popołudniowych plac zapelnili najmłodsi mieszkańcy Gdańska, dla których zorganizowano wiele zabaw połączonych z różnego rodzaju atrakcjami.

W godzinach późniejszych na estradzie wystąpiły zespoły artystyczne ZPG, Prezydium MRN w Gdańsku, Gdańskich Zakładów Instalacji Przemysłowych i DOKP. Widzom najbardziej podobali się mazur i oberek wykonany przez zespół Prezydium MRN w Gdańsku. Rozbawiono publiczność nie szczędząc oklasków i innym zespołom.

O zmroku na placu zapłonęło ognisko przyjaźni, przy którym uczniowie Technikum Finansowego śpiewali popularne pieśni radzieckie. Równocześnie rozpoczęła się zabawa taneczna, trwająca do późnego wieczora. Orkiestra DOKP i ZPG niestrudzenie grały melodyjne wal-

ce, wesołe oberki i sentymentalne tangi.

W ub. niedzielę w Gdyni było gwarno i wesoło. Na oświeconym udekorowanym placu Grunwaldzkim odbywał się bowiem wielki festyn z okazji Międzianki Połączenia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Budowy War-

szaw. W godzinach popołudniowych plac wypełnili mieszkańcy Gdyni. Każdy z nich mógł tu znaleźć odpowiednią rozrywkę. Młodzież skupiała się przy grach zręczności. Starszych, a przede wszystkim marynarzy, pociągały kregle. W wesołym miasteczku natomiast rej wodził ich dzieci.

Alle gdy w muszli rozległy się pierwsze dźwięki orkiestry, od stoisk, strzelnic, a nawet z wesołego miasteczka wszyscy tłumnie pośpieszyli w tym kierunku. Właśnie orkiestra Marynarki Wojennej pod dyrykcją sz. bosmana Pappelbauma rozpoczęła koncert marszem lenińskim „Apeł”. Nawet reszty siły deszcz nie odstraszyły mieszkańców Gdyni. Pochwiali się co prawda, gdzie się dało, ale potem wrócili i wzięli udział w wesołej zabawie, która trwała do późnego wieczora.

Wesoło bawili się w dniu swego święta gdynscy kolejarze na placu przy ul. Jana z Kolna. Przed południem koncertowała tu orkiestra ZPG - Gdynia i występowały zespoły taneczne i chórki z sekcji Wejherowo.

Potem uczestnicy imprezy skupili się wokół wozu z loterią fantową. Poważni masyści, dyspozytorzy, ustawiając z uwagą sprawdzić wywołane numery. Szczególnie miało to nie być jakiejś Hinc, ustawiając sekcji Gdańsk - Przeróbka. Wygrał on bowiem radiodiodę, „Pionier” i portfel. Pechowcem okazał się Feliks Piechowski, brzydactwo z elektrowni, który miał szczęście losów, ale nie wie wygrał. Za to bawił się „do upadłego” na wesołej zabawie przy dźwiękach orkiestry ZZK. Również dobrze bawili się jego koledzy w dniu swego święta wraz z rodzinami i przyjaciółmi.

Ostatni występ zespołu cyg.ńskiego

Jutro o godz. 19 w Operze Leśnej w Sopocie wystąpi po raz ostatni zespół cyganski „Cierhan”.

Bilety w cenie 4,50, 6, 7,50 i 9 zł do nabycia w „Estradzie”, Sopot, ul. Chopina 41 i w kasie Opery Leśnej przed południem.

Dla miłośników Penin i Podhala

PTTK otrzymało dodatkowo 13 miejsc na wędrowną wycieczkę turystyczną od 15 bm. na szlaku pińskiego - sądeckim. Zgłaszanie się można do dnia 14 bm. w Zarządzie Okręgu PTTK Gdańsk, ul. Długa 43, tel. 325-68.

Alle winy nie należy zwać tylko na Warszawę. Dowodzą tego fakt, że w naszym własnym terenowym planie 5-letnim inwestycji turystycznych w ogóle nie przewidziano.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego, analizując stan na szczytach turystyki, musimy z bólem zdumieniem stwierdzać, że przemysłowo-portowy kompleks trójmiasta nie ma swojego na stałe zorganizowanego ośrodka, a idealnie nadająca się do tego celu Wieżyca jest przez niecałe dwa miesiące w roku wykorzystywana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej... w Łodzi? Albo, że nikomu nie przyszło na myśl, by dla robotniczego Elbląga urządzić ośrodek wczasowy w Łysicy?

A sprawa zamku w Malborku, gdzie od lat nikt nie wkłada żadnych sum na odbudowę, podczas gdy jesienne wichry nie oszczędzają na wet niedawno położonych dałach?

Zupełnie prawie nieknięta jest sprawa przyciągnięcia do turystyki szerokich rzesz ludności wiejskiej, stanowiącej w niedostatecznym stopniu wykorzystującej tę niezwykle cenną pomoc wychowawczą nasze organizacje młodzieżowe i władze szkolne.

Jak inaczej tłumaczyć fakt, że Wydział Oświaty Prezydium MRN, rozporządzając 18 miejscami na turystycznym obozie kajakowym, potrafił zwerbować tylko 11 chłop-ców?

Te wszystkie niedociągnięcia i zaniedbania mają jedną wspólną przyczynę: nie było dotychczas gospodarza, który by ujął w ręce całość turystyki naszego terenu, ustalił zasadniczy plan jej rozwoju i konsekwentnie go realizował.

Zadanie to ma wziąć na siebie powołany niedawno Wojewódzki Komitet Turystyki. Komitet skupia w swym składzie przedstawicieli wszystkich organizacji, zajmujących się turystyką.

W najbliższych dniach na swym inauguracyjnym posiedzeniu komitet podda szcze-gółowej analizie stan naszej turystyki i wytknie perspektywistyczne kierunki jej rozwoju.

Zdajemy sobie sprawę z wagi zadań, stojących przed nami. Widzimy szereg konkretnych środków, które uregulować mogą najbardziej palące problemy. Alle jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że istotny przełom w turystyce nastąpić może tylko wtedy, gdy wysiłki organizatorów poparte będą przez całe społeczeństwo.

Jesteśmy gospodarzami naszego wybrzeża, także jego turystycznych skarbów. Przyjmujemy corocznie setki tysięcy ludzi z innych województw — chcemy przyjąć ich jeszcze więcej. Do wszystkiego zobowiązujemy. Zobowiązujemy do poświęceń sprawę turystyki należytej uwa-gi. Ludziom miast i wsi trzeba udostępnić piękno naszego kraju. Takiej turystyce — droga otworem.

Dokąd idziemy

Teatr Wielki w Gdańsku — „Współwinni” w MDK we Wrzeszczu, ul. Wajdeloty 13, godz. 19.30. Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku — „Szewczyk Dratewka”, godz. 17. Rywalizacja wystawa sztuki ludowej — na Motławie przy Targu Rybnym w Gdańsku, godz. 10-19. Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Kłopot z mężczyzną”, godz. 19.30. Teatr Kameralny w Sopocie — „Grube ryby”, godz. 19.30.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Zurbinowice”, od lat 12, godz. 18, 19 i 20. „Kamerlaine” — „Królewna Zabka”, od lat 7, godz. 15.30. „Areny śmiały”, od lat 7, godz. 17.30, 19.30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Dwa łakome niedźwiedzi”, od lat 7, godz. 15.30. „Wesoły jarmark”, od lat 12, godz. 18, 19 i 20. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wstepach Ukrainy”, od lat 12, godz. 18, 19, 20. „I Mała” w Nowym Porcie — „Na letnisku”, od lat 18, godz. 18, 20. „Delin” w Oliwie — „Wasa Zelandowa”, od lat 12, godz. 18, 19, 20. „GDYNIA — „Atlantyk” — „Kotłowski”, od lat 12, godz. 18, 19, 20. „Golpana” — „Złota antylopa”, od lat 7, godz. 15, 18, 20. „Kordzik”, od lat 7, godz. 18, 20. „War szawa” — „Dzieci szarych”, od lat 7, godz. 16, 18, 20. „Fala” na Grabówku — „Torpedowiec nieugięty”, od lat 12, godz. 18, 20. „Neptun” w Oliwie — „Konstanty Zaslowski”, od lat 12, godz. 18, 20. „Aurora” w Rumli — „Błyskawica”, od lat 12, godz. 20. „SOPOT — „Baltów” — „Konk polny”, od lat 12, godz. 15, 18, 20. „Polonia” — „Tajemnica górskiego jeziora”, od lat 7, godz. 16, 18, 20. „Letnie” — „O 6-ty wieczorem do wojnie”, od lat 12, godz. 19.

GŁOS SPORTOWY

ZSRR zwycięża Anglię w LA

Na moskiewskim stadionie Dynamo odbył się w niedzielę 11 bm. lekkoatletyczny mecz między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Anglii. Zwyciężyli lekkoatleci Związku Radzieckiego — 220:141 pkt. W 24 konkurencjach zwyciężyli lekkoatleci radzieccy, a w pozostałych 7 — Anglii. Zwycięzcy meczu ustanowili jeden rekord świata i jeden rekord Europy oraz uzyskali szereg bardzo dobrych wyników. W sztafecie kobiet 3x800 m zespół ZSRR w składzie Łanżina, Łysenko, Otkalenko zwyciężył w czasie nowego rekordu świata 6:27,6.

Poprzedni rekord należał również do zawodniczek radzieckich i wynosił 6:33,2.

W skoku w dal kobiet Winogradowa (ZSRR) poprawiła należący do niej rekord Europy o 1 cm uzyskując 6,28 m.

Dobre wyniki lekkoatletów Wybrzeża

Przez dwa dni na stadionie ZS Budowlani we Wrzeszczu odbywały się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane dla uczczenia „Dnia Kolejara”. Na starcie stanęło ponad 100 zawodników, reprezentujących wszystkie zreszenia Wybrzeża. W czasie zawodów uzyskano szereg dobrych wyników. Duńska - Krzesińska (Sparta) w skoku w wyż przeskoczyła wysokość 1,60. Doskonale pobięła w biegu na 3.000 m Zimny (LZS), który uzyskał czas 8:28,8, drugim był Mańkowski (Bud.) 8:46,2. Sulwiński (Stal) w skoku w dal uzyskał 6,46, a w trójskoku 13,53. Dobrodziej (Gwardia) w dysku 44,30.

Wśród kobiet wyróżniły się: Ławicka, która 200 m przebiegła w czasie 26,7 oraz Duchowna (obie Budowlani) która w rzucie dyskiem uzyskała wynik 38,06.

Wyniki techniczne: MEZ-CZYŹNI — 100 m — Honchera (Sparta) 11,4, 200 m — Honchera (Sparta) 24,1, 400 m — Szarmach (Stal Gdynia) 53,5, 800 m — Lisicki (Flota) 2:03,8, 1500 m — Radike (Bud.) 4:4,8, wzięty — Krzesiński (Sparta) 1,72, tyczka — Krzesiński (Sparta) 3,80, kula 7 kg — Dobrodziej (Gwardia) 13,30, kula 5 kg — Jaskulski (Kol Gdyni) 14,42.

KOBIECY: 60 m — Cyra (Stal Gdynia) 9,4, w dal — Michalczyńska (Stal Gdyni) 4,57 kula — Lorencik (AZS) 10,63.

Po zawodach zwycięzcom zostały wręczone nagrody. Organizatorem zawodów była Rada Okręgowa ZS Kolejarskiej (AI).

Skład Gdańska na mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce

W dniach 17 i 19 września br. w Łodzi rozegrane zostaną lekkoatletyczne mistrzostwa Polski młodzików. Selekta LKWK powołała następujących zawodników do reprezentacji woj. gdańskiego: Kaczyńska, Grabowska, Morolewska, Dąbrowski, Duńska (ZS Start), Gontarczyk, Kapturek, Wasilewska, Domecki, Terzyk, Tesmer (ZS Zryw), Usarek, Maslak (ZS Budowlani), Kolasa, Wietrzykowski (ZS Kolejarskiej), Kopacz (LZS), I. Paronko (Włókniarz). Wyżej wymienieni zawodnicy winni w dniu 15 września stawić się o godz. 19 w siedzibie LKWK w Gdańsku, ul. Gdynskich Kosznic 11 (obok DOKP), skąd nastąpi wyjazd do Łodzi.

Pierwsza porażka piłkarzy »Prasy«

Drużyna piłkarska „Prasy” Gdańsk rozegrała przed kilku dniami w Sopocie towarzyskie spotkanie z oddziałami Sopotu, doznając pierwszej w tym roku porażki 1:2 (1:2). Autorami obu zwycięskich bramek byli piłkarze „Prasy”. Pierwszą bramkę była samobójcza, a druga padła w wyniku nieporozumienia działu sportowego „Głosu” Wyrzykowskiego — Spera.

Piłkarze „Prasy” nie mogą przeżyć porażki i palą się także w tym momencie. W tym czasie w Warszawie odbyły się w Płodzie.

Włókniarz wygrał w Bulgarii

Piłkarska drużyna łódzkiego Włókniarza po porażce 9 bm. z Lokomotiv 0:1, wygrała w niedzielę 11 bm. z wojskowym zespołem DNA 2:1. Spotkanie odbyło się w Płodzie.

Z najlepszych mistrzostw Polski



Na mistrzostwach łuczniczych Polski w Opolu mistrzyni świata Wiśniowska uzyskała piękny sukces. W strzelaniu na dystans 70 m (jedną z konkurencji trójboju długodystansowego) osiągnęła doskonały wynik 678 pkt. Wynik ten jest lepszy o 24 pkt. od rekordu świata, a o 28 pkt. od dotychczasowego rekordu Polski.

Na zdjęciu: Wiśniowska w czasie strzelania.

Sukcesy Polaków w mistrzostwach Europy w strzelectwie

11 bm. na strzelnicy Turzynie w Bukareszcie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w strzelectwie kulowym i strutowym, w konkurencji mężczyzn, kobiet i juniorów.

W zawodach biorą udział reprezentanci 20 krajów z mistrzami świata, zawodnikami radzieckimi na czele. W sobotę zakończyło się strzelanie „na odznakę mistrzowską”, w której duży sukces odnieśli nasi strutowcy, z których trzech zdobyło odznakę: Smolewski wynikiem 49/50, Wolny — 48/50 i Kiszczurno — 47/50. W KBKS I Wasilewski zdobył odznakę uzyskując w pozycji stojącej 368 pkt., a w PD 6 Zając 570 pkt. (rekord Polski).

Wasilewski wynikiem 1151 z KBKS I ustanowił nowy rekord Polski.

W Elblągu obradowali szachisi

Działacze sportowi i przedstawiciele sekcji szachowych kół sportowych Elbląga obradowali niedawno nad sprawą dalszego rozwoju i popularyzacji szachów wśród mieszkańców miasta i powiatu oraz podnoszenia na wyższy poziom kwalifikacji szachistów. Narada, na której obecny był również przedstawiciel WKKF ob. Dreszer, wykazała, że rozwój tej dziedziny sportu był dotychczas słaby. Większość kół np. nie organizowała turniejów klasyfikacyjnych, które nie tylko przyczyniały się do podnoszenia poziomu gry, ale dla zawodników możliwość zdobywania wyższych kategorii i klas sportowych, nie czyniła także nic w kierunku popularyzacji szachów.

Po omówieniu wszystkich występujących w dotychczasowej pracy kół sportowych błędów i niedociągnięć, podjęto szereg wniosków, których wykonanie przyczyni się do poprawy sytuacji w tej dziedzinie sportu.

T. K.
korespondent

Z boisk piłkarskich

W Kartuzach odbyło się spotkanie o puchar Polski pomiędzy miejscową B klasową drużyną Budowlanych i A klasowym zespołem Sparty Kościerzyna. Zwyciężyli Budowlani 3:1 (1:1).

W Gościńcu miejscowy Gryf pokonał Budowlanych Gdynia 7:1 (2:1).

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Tapicera na stanowisko instruktora do szkolenia młodzieży zatrudni Zasadnicza Szkoła Drzewna CZSP w Gdańsku, ul. Rzeźnicza 90. 6883-G

Kierownik drogerii w Kościerzynie potrzebny od zaraz. Zgłaszać się w WP MHD w Gdańsku, ul. Chmielna nr 81/82, barter, pokój 15. 2024-K

OBWIESZCZENIA

Prezydium WPN, Wyd. Spół. Adm. w Gdańsku decyduje z dnia 6. IX. 1955 r., nr SWS II z/161/S/55 zmieniać nazwisko ob. Szczygiła Zbigniewowi Ryszardowi, urodz. 25. VII. 1930 r. w Chotowszczykach, zam. w Kwidzynie przy ul. 22 Lipca nr 13 na Sadowski. 2038-G